

Nowe zasady przyznawania
stypendiów naukowych na UJ

9

Problemy par studenckich
w akademikach

18

Brać czy nie brać
– kredyty studenckie

20

Jaś Kapela

poeta, student V roku filologii polskiej na UJ,
który uwielbia jeść tort i czytać brukowce

Stypendium dla doktorantki UJ

Mgr Dorota Żelaszczyk jest jedną z pięciu osób, którym Fundacja Na Rzecz Rozwoju Polskiej Fundacji i Medycyny przyznała w tym roku stypendium. Doktorantka Wydziału Farmaceutycznego UJ została laureatką nagrody, ponieważ Rada Naukowa Fundacji doceniła jej dotychczasową pracę badawczą i zwróciła uwagę na założenia rozprawy doktorskiej „Badania nad bupranololem oraz jego analogami”.

PB

Nagroda Ministra Kultury dla profesora UJ

Profesor Jacek Purchla, Dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury i pracownik na-

ukowy Instytutu Europeistyki UJ, odebrał Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Profesor został wyróżniony w kategorii ochrona dziedzictwa kultury. Nagrody Ministra przyznawane są od 10 lat. Otrzymują je najwybitniejsi przedstawiciele środowisk twórczych w dziedzinach: twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury o znaczeniu ogólnokrajowym lub międzynarodowym.

PB

Richard Wielebinski doktorem honoris causa UJ

Uroczystość nadania doktoratu honorowego profesorowi Wielebinskiemu odbyła się w au-

li Collegium Maius. Profesor jest astrofizykiem, jednym z twórców i pionierów współczesnej radioastronomii, inicjatorem i kierownikiem pionierskiej, gigantycznej pracy sporządzenia map emisji radiowej i polaryzacji całej Drogi Mlecznej. Efektem jego działalności naukowej jest ponad 400 publikacji naukowych.

PB

Nagroda dla fizyków z UJ

Polskie Towarzystwo Fizyczne (PTF) uhonorowało fizyków z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Najważniejszą nagrodą PTF im. Wojciecha Rubinowicza, powędrowała do prof. dr hab. Wojciecha Gawlika z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego za pracę, która doprowadziła do

wytworzenia kondensatu Bosego-Einsteina. Co kryje się pod tą tajemniczą nazwą? Kondensat Bosego-Einsteina to bardzo egzotyczny stan materii, który może zostać osiągnięty przez obiekty kwantowe, należące do grupy cząstek zwanych bozonami. Kondensat stwarza nadzieję na stworzenie komputerów kwantowych, które do niedawna należały do obszaru fantastyki naukowej, może poprawić na tysiąckrotnie poprawienie dokładności obecnych zegarów atomowych, co jest bardzo ważne dla telekomunikacji i nawigacji. Ponadto Joanna Zemła i Michał Heller, tegoroczni absolwenci fizyki na UJ, zostali wyróżnieni za swoje prace magisterskie.

LAB

Rysowanie na wykładach:



Rys: Aleksander Zięba

Szukamy dziennikarzy i fotoreporterów!

Redakcja „WUJ-a” poszukuje młodych dziennikarzy i fotoreporterów chętnych do współpracy. Jesteśmy otwarci na osoby, które mają swoje pomysły na teksty, ale pomożemy też znaleźć temat. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj_prowadzacy@op.pl

Wyборы parlamentarne – 21 października

Głosuj w Krakowie

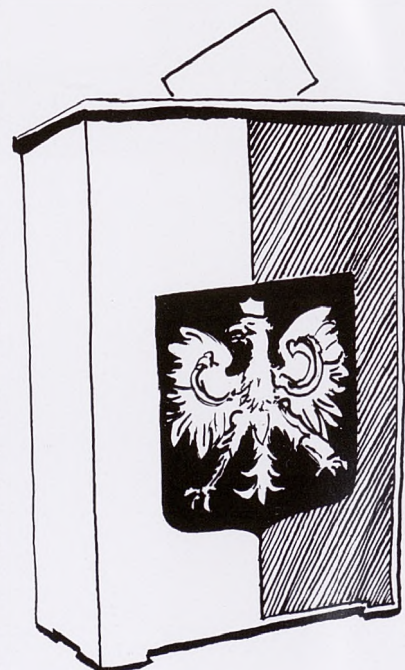
Jesteś spoza Krakowa? Chcesz tutaj głosować w wyborach 21 października? Jest to możliwe. Należy spełnić jeden z dwóch warunków.

Musisz odebrać z rodzimego urzędu miasta (biuro ewidencji ludności) potwierdzenie uprawnienia do głosowania. Z takim pismem możesz wziąć udział w wyborach w każdym miejscu na terenie kraju.

Jeżeli jednak przed wyborami nie wybierasz się do domu, nadal możesz głosować w grodzie Kraka. Do 11 października musisz zgłosić się do lokalnego urzędu w Krakowie i tam złożyć prośbę o wpisanie na listę wyborców. Przy załatwianiu obu procedur – podobnie jak przy głosowaniu – potrzebny jest dowód osobisty. Więcej informacji na temat głosowania poza miejscem zameldowania znajdziesz na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej www.pkw.gov.pl (artykuł ZPOW 503-10/07) lub pisząc na adres e-mail marcin.lisiak@kbw.gov.pl. Pamiętaj, że oddając swój głos w na-

szym mieście, stawiasz krzyżyk przy kandydatach do Sejmu i Senatu z krakowskich list.

BB





Bartek Borowicz (i Franek)
/redaktorzy prowadzący/

Witamy po wakacjach!

Przez trzy miesiące nie widzieliśmy się. Zapewne część z Was w międzyczasie wypoczywała na wczasach, inni pracowali i uczyli się. Dziennikarze „WUJ-a” podróżowali po świecie. Byli zarówno na Islandii, w Norwegii, ale też w Afryce i Ameryce. Pamiętaliśmy jednak o przygotowaniu październikowego numeru. Wbrew pozorom, podczas wakacji na Uniwersytecie Jagiellońskim wiele się działo.

Zmieniły się zasady przyznawania stypendiów (str. 9), odwiedzili nas zdolni licealiści (str. 5), nasi archeolodzy dokonali rewelacyjnych odkryć w Gwatemali (str. 8), Rektor naszej uczelni prof. dr hab. Karol Musioł razem z dowodzącymi innymi uczelniami stanął w obronie żaków. Zgodnie zaprotestowali przeciwko wysokim cenom za mieszkania studenckie (str. 5). Dziękujemy za to symboliczne wsparcie! Wdzięczni jesteśmy także za możliwość używania legitymacji jako biletu MPK. To efekt porozumienia uczelni z krakowskim przewoźnikiem (str. 11).

Tradycyjnie w październiku szczególnie ciepło witamy studentów pierwszego roku. Z myślą o Was przedstawiamy kilka organizacji działających na UJ, w które warto się zaangażować (str. 6–7).

Na który kierunek garnęło się najwięcej „pierwszaków” i dlaczego chcieli studiować akurat tam? Sprawdźcie na str. 4. Przypominamy im też miłe chwile z obozu adaptacyjnego (str. 6)

Wszystkich studentów UJ zapraszamy na imprezy, którym patronujemy: konferencję poświęconą Ryszardowi Kapuścińskiemu (str.10), MediaTory (str. 10), PRESSentacje (str. 13) i Studencki Festiwal Piosenki (str.28).

W minionym semestrze wielu z Was czytało z uwagą relacje naszych dziennikarek z programu Socrates-Erasmus. W tym roku również mamy swojego wysłannika. Z Holandii pisze Marzena Obstoj (str. 16).

Pozostaje życzyć przyjemnej lektury! Wróciły studia, a „WUJ” razem z nimi!
Peace!

Podpatrzone

Akademik DS 16 należący do UJ.
Wiosna 2007.

Liczba numeru

32 748 – tyle osób starało się dostać na I rok studiów stacjonarnych na UJ w tym roku akademickim



Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail: wuj_prowadzacy@op.pl

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz

Zastępca redaktora naczelnego: Basia Labisko

Redaktor prowadzący: Bartek Borowicz (i Franek)

Dziennikarze: Martyna Adamska (foto), Magda Bartoszak, Olka Dyras (rys.), Paulina Kabalak, Ilona Kołodziejczyk, Barbara Labisko, Magda Jakubczak, Ilona Kołodziejczyk, Ewelina Kopeć, Ania Nowacka (foto), Marzena Obstoj, Martyna Olszowska, Karolina Siudeja, Patrycja Siwiec (foto), Magda Zawadzka, Kasia Żydek, Damian Juszczyk, Andrzej Lipczyński (foto)

Fotoedytor: Jacek R. Gruszczyński

Redaktorzy techniczni: Agata Gruszczyńska, Jacek R. Gruszczyński

Korekta: Agata Gruszczyńska

Roznosiciel „WUJ-a”: Bartek Borowicz

Reklama: Magdalena Wilk tel. 0 501 225 087, wuj_reklama@poczta.fm

Druk: Przedsiębiorstwo poligraficzne DEKA

Okładka: fot. Anna Nowacka

Numer zamknięto: 1 października 2007

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Konkurs Ogrodu Botanicznego UJ



Zwycięska praca Anety Hebdy

Z rozładowaną baterią

Konkurs na najładniejszy portret w scenerii Ogrodu Botanicznego UJ rozstrzygnięty. Jury wybierało spośród 99 fotografii. Najlepsze można oglądać w internetowej galerii pod adresem: www.ogrod.uj.edu.pl.

Jury w składzie: Joanna Kiszka, Piotr Klepacki, Agnieszka Wrześniak oceniało pomysł, aranżację, kompozycję oraz poziom techniczny wykonanych zdjęć. Najbardziej spodobały się prace: Anety Hebdy (1. miejsce za fotografię „Tajemniczość...”), Kamila Awsiuka (2. miejsce za fotografię „Nad sadzawką”), Macieja Orlińskiego (3. miejsce za fotografię „Piękno na tle jesieni”).

Laureatka głównej nagrody skończyła studia na Akademii Ekonomicznej i pracuje w Krakowie. – Fotografuję od roku i najbardziej lubię robić zdjęcia w plenerze, tak więc konkurs był dla mnie „strzałem w dziesiątkę”. Zdjęcie zrobiłam z rozładowaną baterią i byłam zaskoczona, że tak ostro wyszło. Ale jeszcze większą niespodzianką dla mnie było to, że wygrałam – zauważa skromnie Aneta.

Zwycięzcy w nagrodę otrzymają zaproszenia do indywidualnego zwiedzania ogrodu z przewodnikiem i zaproszonymi przez siebie gośćmi, roczne karnety wolnego wstępu do ogrodu oraz rośliny doniczkowe. Gratulujemy!

Barbara Labisko

Dziennikarstwo najbardziej oblegane

Oto wykaz najpopularniejszych kierunków na UJ w roku akademickim 2007/2008.

	Kierunek	Limit miejsc	Liczba osób na miejsce	Liczba zarejestrowanych kandydatów
1	dziennikarstwo	60	18	1084
2	psychologia stosowana	80	12,15	972
3	filologia angielska	60	12	521
4	psychologia	85	10	856
5	farmacja	110	9,8	1079
6	filologie romańskie	110	9,65	1062
7	stosunki międzynarodowe	100	6,8	683
8	lekarski	220	6,5	1412
9	geografia	120	5,4	654
10	prawo	500	5	2479

Rozmowa z dr Jarosławem Flisem, politologiem, wykładowcą na dziennikarstwie UJ

Dziennikarze pragną władzy

Skąd Pana zdaniem takie zainteresowanie dziennikarstwem?

Być może kandydaci pragną władzy, a przecież wszyscy mówią, że dziennikarze, media to czwarta władza. Może zatem potrzeba władzy popycha ludzi do studiowania dziennikarstwa. To jedna hipoteza, a druga – mniej optymistyczna. Nie wiem, czy ostatnio szły reklamy tic-taków, ale ja pamiętam taką reklamę, gdzie dziennikarka była wspaniała, bo jadła tic-taki i rozmawiała z gwiazdami. To taki kierunek, że niektórzy myślą, że zrealizują tę wizję szczęścia, studiując dziennikarstwo własnie. Wiele osób uważa bowiem, że to jest taka fajna praca.

Jaka jest szansa, że ci, którym uda się dostać na dziennikarstwo, zdobędą władzę albo będą mieć taką fajną pracę jak pani z reklamy tic-taków? Jak dużo osób pracuje po studiach w zawodzie?

Te zawody są oczywiście szeroko rozumiane. Nie chodzi tylko o dziennikarstwo. Tutaj w trakcie następuje takie przesunięcie. Wiele osób idzie na dzienni-



dr Jarosław Flis

karstwo. Później jednak dowiadują się, że jest mnóstwo zawodów „okołodziennikarskich”, czy to public relations czy reklama. I wielu studentów od razu do tego przechodzi, wybierając specjalizacją reklamę i PR, a nie dziennikarską. I większość osób w tym pracuje. Oczywiście, jest też bardzo wiele przykładów sukcesów dziennikarskich, żeby wymienić Brygidę Grysiak – naszą najwyżej postawioną absolwentkę, ale też cały szereg reporterów ogólnopolskich stacji telewizyjnych czy radiowych i dzienników.

Czy trudno jest przetrwać pierwszy rok dziennikarstwa?

Jeżeli jest ponad 20 osób na jedno miejsce, to nie jest łatwo się dostać. Natomiast później nie ma już jakiegos dramatycznego przesiewu. Po tak ostrej selekcji przy rekrutacji, te osoby, które przechodzą, już raczej dają sobie radę. No chyba, że im się coś odwidzi, że zmieniają się im plany życiowe, co wcale nie jest takie rzadkie.

Rozmawiała Paulina Bandura

Wysokie ceny bulwersują studentów

Koniec milczenia!

„My, niżej podpisani studenci uczelni wyższych, protestujemy wobec nieuzasadnionych podwyżek opłat za wynajem pokoi i mieszkań w największych ośrodkach akademickich w Polsce.”

Tymi słowami rozpoczyna się wystosowany 28 sierpnia list otwarty zamieszczony na portalu www.dlastudenta.pl. Protest został zapoczątkowany w dziale „stancje”, gdzie znalazły się oferty wynajmu mieszkań po cenach nie na studentką kieszeń. Przez dwa tygodnie zbierano podpisy pod listem, który 11 września przekazano władzom samorządowym, administracji, rektorom uczelni wyższych, samorządom studentów w największych

ośrodkach akademickich, a także przedstawicielom partii politycznych.

Akcje nagłośniły m.in. „Gazeta Krakowska”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, RMF FM, Radio Zet, Radio Kraków, interia.pl, Zrzeszenie Studentów Polskich i Parlament Studentów RP. Pod listem podpisało się blisko 5000 osób! Także studenci krakowskich uczelni.

Ilona Kołodziejczyk

UJ poszukuje pereł

Inteligentni, utalentowani, z nietypowymi zainteresowaniami to cechy pereł – licealistów tropionych przez UJ w ramach projektu „Poławiacze pereł”.



W projekcie wzięło udział 96 osób

Wszystko zaczęło się w ubiegłym roku. Do Krakowa zaproszono wtedy 43 pierwszo- i drugoklasistów szkół średnich z całej Polski. Przez dwa tygodnie młodzi ludzie uczestniczyli w różnych warsztatach

naukowych. Celem zajęć było zachęcenie uczniów do ubiegania się o miejsce na studiach na UJ, ponieważ, jak sami mieli okazję się przekonać, na tej uczelni mają szansę rozwijać swoje pasje.

Projekt ten cieszył się tak dużą popularnością, że w tym roku postanowiono go wznowić. Zwiększono także liczbę uczestników do 96 osób. W wakacje przez czternaście dni mogli rozwijać swoje pasje uczestnicząc w zajęciach m.in. z astronomii, medycyny i dziennikarstwa.

Paulina Kabalak

Zapytaj Rektora!

Chcesz o coś zapytać Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego JM prof. dr hab. Karola Musioła? Teraz masz okazję to zrobić!

Pytania do Rektora proszę wysłać do 13 listopada na adres e-mail wuj_prowadzacy@op.pl. W temacie wiadomości proszę wpisać „rektor”. Pytania prześlemy głowie uniwersytetu w przyszłym miesiącu. Odpowiedzi opublikujemy w grudniowym numerze „WUJ-a”.



Rektorzy mówią jednym głosem: ceny mieszkań studenckich są zbyt wysokie.

Apel rektorów krakowskich szkół wyższych do mieszkańców Krakowa*

Mieszkańcy Krakowa,

Jako rektorzy krakowskich szkół wyższych, zwracamy się do Was a apelem o pomoc w przyjęciu na kwatery studentów po godziwych cenach. Sygnalizowany przez studentów, a stosowany niestety często w tym roku, nieuzasadniony, dramatyczny wzrost cen wynajmu kwater studenckich, godzi w wielowiekową przyjaźń między krakowianami a studentami, w ugruntowaną opinię Krakowa jako miasta przyjaznego młodym ludziom i szkołom wyższym.

Jesteśmy świadomi faktu, że wynajmowanie mieszkań nie jest działalnością charytatywną, wielu osobom ten dochód jest to bardzo potrzebny i czasami stanowi jedyne źródło godnego życia, ale nie można pozwolić na to, by studenci stali się ofiarami szaleństwa cenowego na rynku nieruchomości.

Śrubowanie ponad racjonalną miarę cen mieszkań dla studentów jest procederem szczególnie niechlubnym, gdyż dotyczy w bardzo dużej mierze niezamożnych młodych ludzi, dla których zbyt wysoki koszt mieszkania stanowi barierę nie do pokonania i może prowadzić do konieczności rezygnacji ze studiowania w Krakowie.

Ze strony uczelni będzie zapewne konieczne podjęcie budowy nowych akademików, bo czasy większej ilości miejsc w domach studenckich, niż chętnych już bezpowrotnie minęły, ale dziś prosimy Was o pomoc, naszym studentom, młodym ludziom, którzy stanowią w dużej mierze o przyszłości i wizerunku naszego miasta.

Pomóżcie im teraz a oni, tak jak w ciągu ostatnich ponad sześciu wieków, będą Wam służyć swoją wiedzą i wykształceniem w przyszłości.

Rektorzy krakowskich szkół wyższych

prof. dr hab. Karol Musioł Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś Akademia Górniczo Hutnicza
prof. dr hab. Janusz Żmija Akademia Rolnicza
prof. dr hab. inż. Józef Gawlik Politechnika Krakowska
prof. dr hab. Henryk Żaliński Akademia Pedagogiczna
prof. dr hab. Ryszard Borowiecki Akademia Ekonomiczna
prof. Jan Pamuła Akademia Sztuk Pięknych
prof. Stanisław Krawczyński Akademia Muzyczna
prof. Jerzy Stuhr Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
prof. dr hab. Janusz Zdebski Akademia Wychowania Fizycznego
ks. prof. dr hab. Jan Maciej Dyduch Papieska Akademia Teologiczna

*zachowaliśmy oryginalną formę tekstu

Integracja „pierwszaków”

Campus Akademicki – Solina 2007

Lato, lato i po lecie – mawiamy czasami, ale też już coraz większa grupa studentów naszej i innych polskich uczelni mawia: campus, campus... i po campusie.

Tak jak w latach ubiegłych latem odbył się kolejny Campus Akademicki – Solina skierowany szczególnie do studentów pierwszego roku UJ oraz innych uczelni wyższych. Kto był, ten pewnie mile wspomina leniwe poranki przerywane muzyką płynącą z przeróżnych pokojów; ciepłe, spokojne dni spędzone na przystanku; chwile poświęcone wielu interesującym warsztatom: sportowym, pierwszej pomocy czy architektonicznym. A każdego wieczoru nowe niespodzianki: imprezy w piance, koncerty, kabarety czy nocny bieg na orientację. Campus to po prostu doskonała okazja, aby poznać swoich przyszłych kolegów i koleżanki ze studiów i dowiedzieć się wielu praktycznych rad jak studiować, gdzie, u kogo i co na uczelni załatwiać itp. Zawiązane przy-

jaźnie czy znajomości mogą pomóc we wspólnym poszukiwaniu mieszkania i późniejszym współistnieniu w krakowskim zaciszu domowym. To także dobry sposób na ciekawe spędzenie tygodnia pierwszych dłuższych wakacji. Kto nie był na Campusie, ma jeszcze szansę poczuć choć namiastkę atmosfery tam panującej, zaglądając na stronę internetową obozu: www.campusakademicki.pl, gdzie już w połowie października pojawi się nowa galeria zdjęć. Może również dołączyć do kilku grup powstałych w ramach Campusu na www.studentix.pl (to strona internetowa, na której studenci mogą założyć swoje bezpłatne profile). Okazało się, że uczestnicy tak zżyli się ze sobą, że już w pierwszy weekend po powrocie z obozu postanowili się spotkać, a właś-



Chrzest „pierwszaków”

nie studentIX stał się im w tym pomocą. Jednocześnie warto pamiętać o naszej imprezie pocampusowej, która odbędzie się 26 października o godz. 21 w klubie studenckim „Żaczek” (al. 3 maja 5). W trakcie zabawy będziecie

mogli przede wszystkim zobaczyć film campusowy, w którym główne role zagrało każde z nas. Nie zapomnijcie tylko zabrać ze sobą koszulkę campusowych i identyfikatorów.

Karolina Majdzińska

Kraków,
październik 2007

Podziękowania

Fundacja Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak” w imieniu środowiska akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego serdecznie dziękuje Grupie PZU w Krakowie za okazaną pomoc finansową. Środki pieniężne przekazane z funduszu prewencyjnego umożliwiły poprawę bezpieczeństwa mieszkańców domów studenckich UJ, którą osiągnięto poprzez instalację systemu przeciwpożarowego, wymianę drzwi i zamków segmentowych na ognioodporne w pokojach studenckich.

Zarząd Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

Koło Naukowe – to coś dla Ciebie?

Rady Kół Naukowych

Chcesz poznać ludzi o podobnych zainteresowaniach, uzyskać pomoc starszych doświadczonych studentów, dowiedzieć się o ciekawych wydarzeniach naukowych i towarzyskich? 65. kół naukowych działających na Uniwersytecie Jagiellońskim stoi otworem.

Działają na niemal każdym kierunku. Rada Kół Naukowych (RKN) jest organizacją zrzeszającą przedstawicieli wszystkich kół naukowych UJ, zajmującą się dofinansowywaniem projektów, koordynacją ich działania oraz reprezentującą je wobec władz uczelni i innych instytucji. Jej siedziba mieści się w podziemiach Collegium Novum (ul. Gołębia 24, pokój 06). Oprócz zadań administracyjnych, od października 2006 roku RKN zajmuje się również organizacją

imprez o charakterze naukowo-rozrywkowym.

Do tej pory odbyło się osiem spotkań promujących ideę uczestnictwa w kołach naukowych, przybliżających widzom kulturę innych państw, połączonych z degustacją potraw narodowych przy dźwiękach tradycyjnej muzyki (m.in. „Chiński Nowy Rok”, „Węgry dziś i pół wieku temu”, „...tam musi być jakaś cywilizacja” czy „Średniowiecze w krzywym zwierciadle”). Co ciekawe, również pasjon-



Rada Kół Naukowych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

ci żeglarstwa, chcący doskonalić swoje umiejętności, znajdują coś dla siebie, bowiem istnieje możliwość wstąpienia do Studenckiego Klubu Żeglarskiego UJ „Odyseusz”.

Warto zapamiętać adres strony internetowej RKN: www.rkn.uj.edu.pl, bowiem na niej znajdują się szczegóły dotyczące działalności kół naukowych, tam też najwcześniej pojawiają się informacje o planowanych imprezach.

Beata Kielbasa

Centrum Młodych Dyplomatów

Studencka dyplomacja na UJ

CMD, czyli Centrum Młodych Dyplomatów to stowarzyszenie studentów UJ organizujące debaty, szkolenia, konferencje, wymiany i wyjazdy studenckie. Umożliwia osobom zainteresowanym dyplomacją i stosunkami międzynarodowymi zdobywanie praktycznej wiedzy i umiejętności poprzez udział w realizacji projektów stowarzyszenia.

CMD zrzesza przedstawicieli wielu kierunków m.in. stosunków międzynarodowych, politologii, roszoznawstwa i amerykańistyki. Podstawą funkcjonowania jest współpraca w ramach poszczególnych działów: Public Relations, Human Resources Fundraising, logistycznego i wschodniego, dzięki którym realizowane są projekty stowarzyszenia. Mają na celu przybliżanie członkom-studentom wiedzy z zakresu polityki zagranicznej i dyplomacji.

Działalność w CMD to możliwość spotkań z ludźmi ze świata polityki zagranicznej i dyplomacji. Jedną z takich okazji była Jagiellońska Kuźnia Dyplomatów, którą swoją obecnością uświetnili nie tylko wykładowcy UJ i przedstawiciele placówek dyplomatycznych, ale przede wszystkim byli ministrowie spraw zagranicznych: Bronisław Geremek i Adam Daniel Rotfeld. Takie projekty to nie tylko

okazja do poznania tajników dyplomacji, ale też szansa rozmowy i zadania pytań ludziom zajmującym się polityką zagraniczną, możliwość dowiedzenia się, jak ich praca wygląda „od kuchni”.

CMD to doskonała szansa zdobycia doświadczenia i praktycznych umiejętności, które zapoczątkują w przyszłości. Podkreślają to członkowie stowarzyszenia. – CMD uczy kooperacji, wspólnego rozwiązywania problemów, ale też odpowiedzialności, wymaga kreatywności i pomysłowości, by osiągnąć cel – mówi Ania Hodor, obecna prezes stowarzyszenia.

– Działalność w organizacji może przełożyć się na późniejsze plany zawodowe, może ułatwić zdobycie pożądanego przez nas stanowiska. Dzięki istnieniu działów takich jak PR, HR czy IT mamy możliwość udziału w rozmaitych szkoleniach, nabywania doświadczenia tak cenionego przez pracodawców – do-



Promocja CMD w czasie dni otwartych UJ

daje Magda Potrawiak, członkini CMD.

Stowarzyszenie swoją strukturą i sposobem funkcjonowania przypomina profesjonalnie działającą firmę. Różnica polega na tym, że studenci działają nie dla pieniędzy, lecz dla własnej satysfakcji i osobistego rozwoju. Dla członków CMD jest

swoistego rodzaju laboratorium, gdzie mogą w praktyce, poprzez realizację projektów, zetknąć się z meandrami funkcjonowania dyplomacji.

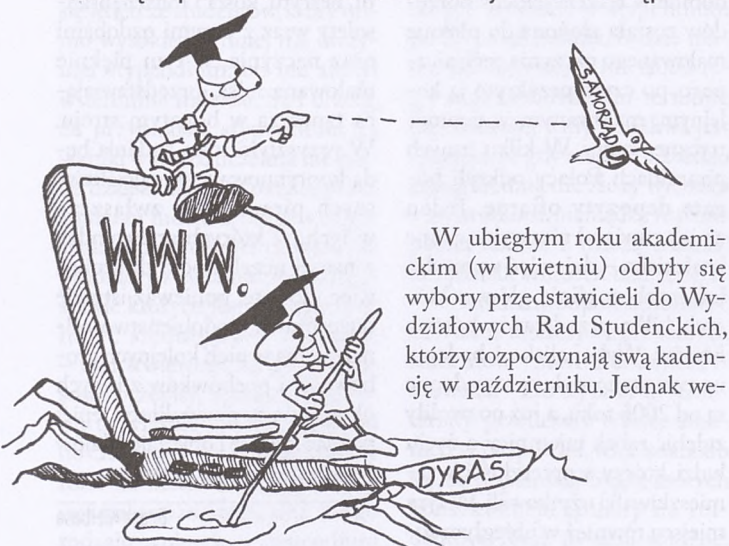
Piotr Huk

strona internetowa stowarzyszenia: www.cmdkrakow.org.pl

Nowy portal Samorządu Studenckiego

www.samorząd.uj.edu.pl

W nocy z 18 na 19 października ruszy nowy Studencki Portal Informacyjny: www.samorząd.uj.edu.pl. Pomysł zmiany strony samorządu pochodzi od studentów naszej uczelni i zastąpi obecny portal.



W ubiegłym roku akademickim (w kwietniu) odbyły się wybory przedstawicieli do Wydziałowych Rad Studenckich, którzy rozpoczynają swą kadencję w październiku. Jednak we-

ług regulaminu UJ Samorząd Studencki składa się ze wszystkich żaków uczelni. Dlatego w tworzeniu portalu i organizowaniu życia środowiska studenckiego w Krakowie może wziąć udział każdy z nas. Portal będzie umożliwiał kontakt z osobami chcącymi podjąć wspólne inicjatywy i realizować pomysły.

Co w nim znajdziemy? Ma być zarówno punktem informacyjnym o samorządzie, jak i sprawach dotyczących studentów naszej uczelni. Znajdziemy też wiadomości o imprezach kulturalnych, koncertach, konferencjach naukowych, spotka-

niach z ciekawymi ludźmi czy ważnych wydarzeniach z życia Krakowa.

Oficjalne otwarcie Portalu nastąpi na imprezie inauguracyjnej 18 października o godz. 19 w klubach Żaczek i Rotunda (al. 3 Maja 5, ul. Oleandry 1). Wstęp na imprezę jest bezpłatny (za okazaniem legitymacji studenckiej). Na spotkaniu oprócz prezentacji samorządu nie zabraknie też dobrej muzyki. Swoim graniem imprezę uświetni rockowy zespół Kamienne Ogrody, a gwiazdą wieczoru będzie grupa Akurat.

Joanna Kubik

Letnie kursy Szkoły Języka i Kultury Polskiej UJ

Lepienie pierogów i polska gramatyka

Prawie sześciuset studentów z 50. krajów świata. Rano kursy języka polskiego, po południu wykłady tematyczne, a wieczorem spotkania z tradycją i folklorem polskim. Już po raz 37. Szkoła Języka i Kultury Polskiej zorganizowała Szkołę Letnią.

Artur Jaworski urodził się w Stanach Zjednoczonych, ale jego rodzice pochodzą z Krakowa. Dlatego przyjechał do Polski już po raz kolejny. Chce rozszerzyć swoje słownictwo i po prostu pobyc tutaj. Wybrał Szkołę Letnią, bo chwalili ją koledzy. – W latach 70. prawie 100 procent studentów to była polonia amerykańska – mówi dr Piotr Horbatowski, dyrektor szkoły. – W tej chwili liczba osób polskiego i niepolskiego pochodzenia wyrównała się. Najliczniejszą grupę stanowią Amerykanie, bardzo liczną Niemcy, Kandydzy, Francuzi oraz Anglicy. Ale języka i kultury polskiej chcą się też uczyć Egipcjanie, Chińczycy, Koreańczycy, Gru-

zini. Większość z nich to studenci. Ale przyjeżdżają też osoby starsze zainteresowane językiem i kulturą polską z różnych wzglę-



dów: rodzinnych, zawodowych czy ekonomicznych. Zajęcia odbywają się na różnych poziomach zaawansowania i w różnym stopniu intensywności. – Na-

si lektorzy są wyspecjalizowani w uczeniu języka polskiego obcokrajowców – zapewnia dr Horbatowski. Oprócz kursów języka polskiego, zajęcia obejmują także wykłady z literatury, socjologii, ekonomii, przemian społeczno-politycznych i kultury. – Staramy się, żeby program kursów był ciekawy, szeroki i na wysokim poziomie akademickim, ale chcemy zapewnić też jakieś dodatkowe atrakcje – mówi dr Horbatowski. Wieczorami, po zajęciach, organizowane są spotkania z tradycją i folklorem polskim. W programie znalazły się m.in. Boże Narodzenie, Wielkanoc, Noc Kupały, Andrzejki i polskie wesele – obcokrajowcy poznają polskie zwyczaje. –

Reagują bardzo spontanicznie. Porównują je z tradycjami swoich krajów. Dzielą się opłatkiem, uczą robić pierogi, biorą udział w oczepinach – opowiada dyrektor szkoły. Organizowane są wieczory polskiej piosenki i pokazy polskich filmów. Szkoła ma też swój program turystyczny – studenci zwiedzają miejsca ważne dla polskiej kultury i tradycji.

Najstarsza i największa szkoła języka polskiego dla obcokrajowców powstała w 1969 roku. Organizatorem był UJ i Fundacja Kościuszkowska, organizacja polonii amerykańskiej zajmująca się od lat współpracą i wymianą akademicką między Polską i USA.

Paulina Bandura

Sukcesy archeologów z UJ

Czasem zastanawiam się, dlaczego tak mało informacji o sukcesach odnoszonych przez osoby związane z Uniwersytetem Jagiellońskim dociera do przeciętnego studenta. Ilu z Was wiedziało o tym, iż dwóch młodych archeologów z naszego uniwersytetu dokonało kolejnych intrygujących odkryć związanych z rytuałami pogrzebowymi i ofiarnymi Majów?

A jest wiele powodów do dumy, bowiem podczas drugiego sezonu wykopaliskowego w Nakum w Gwatemali dr Jarosław Żrałka i mgr Wiesław

Koszkul z Instytutu Archeologii UJ we wnętrzu jednej z badanych piramid, ponad dziesięć metrów poniżej wierzchołka, natrafili na kryptę grobową za-

wierającą pochówek osoby pochodzącej z tzw. okresu protoklasycznego (ok. 100–250 n.e.), przypuszczalnie złożonej w ofierze. Głowa tej osoby prawdopodobnie w trakcie jakichś obrzędów została złożona do pięknie malowanego naczynia ceramicznego, po czym przykryto ją kolejnym, malowanym w geometryczne wzory. W kilku innych piramidach Polacy odkryli bogate depozyty ofiarne. Jeden z nich zawierał niezwykle cenne znalezisko – dziewięć wymodelowanych w glinie głów, z których kilka przedstawia bóstwa Majów. Wykopaliska i badania na tym stanowisku prowadzone są od 2006 roku, a już pozwoliły zgłębić rąbek tajemnicy o życiu ludzi, którzy w przeszłości je zamieszkiwali i użytkowali. W tym miejscu również w ubiegłym ro-

ku krakowscy archeolodzy natrafili na nieobrobiony grobowiec królewski, w którym znajdował się fragmentarycznie zachowany szkielet, naszyjniki z jadeitu, nefrytu, kości i muszli, bransolety wraz z innymi ozdobami oraz naczynia, w tym pięknie malowana misa, przedstawiająca tancerza w bogatym stroju. W przyszłym roku badania będą kontynuowane w najciekawszych piramidach, zwłaszcza w tych, w których archeolodzy z naszej uczelni odkryli grobowiec i kryptę, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo odnalezienia w nich kolejnych grobowców i pochówków z innych okresów, a to pozwoliłoby lepiej poznać kulturę i obyczaje Majów z gwatemalskiego Nakum.

Beata Kielbasa



Malowana misa z fragmentami czaszki ludzkiej z krypty grobowej – jedno ze znalezisk naszych archeologów

Nowe zasady przyznawania stypendiów naukowych na UJ

Uprzejmie o stypendium proszę

Wraz z początkiem nowego roku akademickiego zmieniają się na UJ zasady przyznawania stypendium za wyniki w nauce.

Od października studentów, którzy chcą otrzymywać stypendium naukowe, czeka kilka zmian. Najważniejsza z nich polegać będzie na tym, że student będzie musiał do 26 października złożyć wniosek o jego przyznanie, a nie – jak dotychczas – otrzyma stypendium automatycznie, jeśli w poprzednim roku akademickim uzyskał wysoką średnią ocen.

Ważny jest termin

Do wprowadzenie nowych zasad przyznawania stypendium władze uczelni skłoniło przede wszystkim wejście w życie nowych przepisów regulujących studiowanie na UJ. – Został wprowadzony system ECTS, zmieniono średnią arytmetyczną na średnią ważoną, wprowadzono zmiany umożliwiające większą swobodę w studiowaniu. W związku z tym dotychczasowe przepisy dotyczące przyznawania pomocy materialnej trzeba było uaktualnić, tak aby odpowiadały tym nowym regułom – tłumaczy Jakub Jasiński, przewodniczący Komisji Ekonomicznej Samorządu Studentów UJ. Wprowadzenie wniosku o przyznanie stypendium wymusił na władzach uniwersytetu także wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, do którego odwołał się jeden ze studentów, który mimo wysokiej średniej nie otrzymał stypendium, bo nie złożył w terminie indeksu. Sąd orzekł, że przyznania stypendium za wyniki w nauce uczelnia nie może uzależniać od złożenia przez studenta indeksu, ponieważ posiada inne dokumenty, takie jak protokoły z egzaminów, na podstawie których jest w stanie wyliczyć średnią ocen studenta. – Sąd stwierdził, że dotychczasowe przepisy, zgodnie z którymi to właśnie złożenie indeksu do 30 września oraz zaliczenie roku do końca sesji poprawkowej traktowane było jako swego rodzaju wniosek o stypendium

naukowe, pozbawiają możliwości otrzymania stypendium studentów, którzy indeks na przykład zgubili lub tych, których indeks sekretariat otrzymał za późno – wyjaśnia Katarzyna Pilitowska, rzeczniczka UJ. Nowe przepisy uniezależniają decyzję o przyznaniu stypendium naukowego od terminu złożenia indeksu.

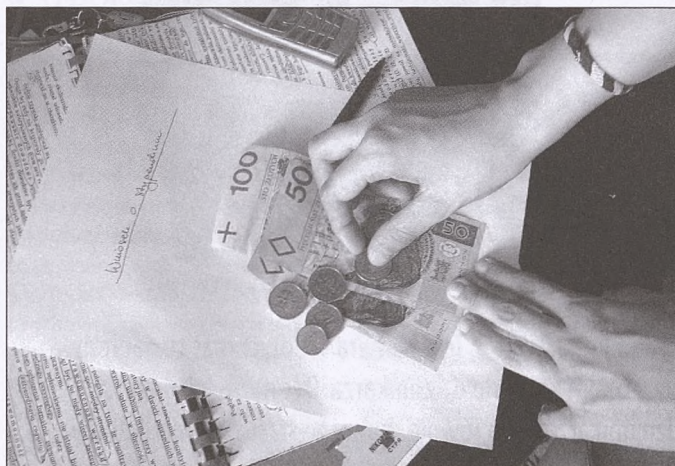
26 października – dzień ostateczny

Wciąż jednak student chcący je otrzymać, będzie musiał zaliczyć rok przed końcem poprzedniego roku akademickiego. Dodatkowo też do 26 października będzie musiał samodzielnie wyliczyć swoją średnią, następnie zweryfikować ją ze średnią obliczoną przez uczelnię i złożyć wniosek o przyznanie stypendium. Wniosek należy dostarczyć osobiście lub wysłać listem poleconym do sekretariatu wydziału zajmującego się pomocą materialną. Student otrzyma stypendium naukowe, gdy znajdzie się w gronie 15 procent najlepszych studentów na roku.

Sprawa w rękach studentów

Co jednak z tymi, którzy spóźnią się ze złożeniem wniosku? Zgodnie z nowymi zasadami, student, który będzie chciał złożyć wniosek o stypendium po 26 października, będzie musiał udowodnić, że nie zrobił tego w przewidzianym terminie nie ze swojej winy. Możliwa jest sytuacja, że gdy student z bardzo dobrą średnią nie złoży wniosku o stypendium, pieniądze te przypadną komuś z niższą średnią, kto jednak wniosek taki złożył.

– Składamy odpowiedzialność za własne interesy w ręce samych studentów – mówi Katarzyna Pilitowska. – Do tej pory to sekretariat przeliczały tysiące średnich w pośpiechu, więc zdarzało się, że popełniały błędy, których konsekwencje spadały na studentów. Teraz to sami studenci



Studenci muszą do 26 października złożyć wnioski o przyznanie stypendium

obliczają swoją średnią, a sekretariaty mają jedynie obowiązek jej potwierdzenia.

Pierwsza rata w listopadzie

Uczelnia liczy także na to, że stypendium naukowe przyznawane na wniosek uporządkuje bałagan i zamieszanie, które dotychczas towarzyszyło przyznawaniu tej formy pomocy materialnej. – Będziemy dokładnie znać kwotę, jaką mamy do rozdzielenia, bo odpadnie konieczność zostawiania rezerwowej sumy, dla tych, którzy odwołują się od niekorzystnej dla siebie decyzji. Przyznawanie stypendium będzie się odbywać na jasnych zasadach, a jego pierwsza rata zostanie przelana na studenckie konta już w listopadzie – wylicza rzeczniczka UJ. – Stypendia przyznawane na wniosek to coraz powszechniejsza praktyka na polskich uczelniach.

Co o nowych zasadach przyznawania stypendium naukowego sądzą sami studenci? – Wprowadzenie wniosków było koniecznością. Takie są przepisy – komentuje jedynie Jakub Jasiński z Samorządu Studentów.

Szczegóły dotyczące nowych zasad przyznawania stypendium za wyniki w nauce można znaleźć na stronie internetowej Działu Nauczania UJ – www.uj.edu.pl/dydaktyka, a także na

stronach internetowych poszczególnych wydziałów i u wydziałowych koordynatorów do spraw pomocy materialnej.

Katarzyna Żydek

R E K L A M A

**czasem
trzeba**

p u b

**Gramy
w rockowym
klimacie!**

PN - WT
happy days
SR
karaoke
CZ
koncerty
PT - SO
rockoteka
ND
rockstars

K r a k ó w
ul. Mikołajska 14
012 4324444

www.czasemtrzeba.pl

Studenci dziennikarstwa z całej Polski
wybiorą najlepszych dziennikarzy

PATRONAT
Pismo Studentów
WUJ
Wrocławski Uniwersytet Jagielloński
MEDIALNY

MEDIA TORRY

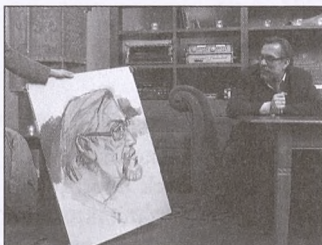
Studenckie Nagrody Dziennikarskie

Grand Press, Wiktor, Tele Kamera – dotychczas te nagrody były celem każdego dziennikarza. Być może już wkrótce dziennikarze będą równie dumni ze statuetek MediaTorów – w tym roku studenci po raz pierwszy przyznają tę nagrodę swoim medialnym autorytetom.

Gala wręczenia MediaTorów – Studenckich Nagród Dziennikarskich odbędzie się w Auditorium Maximum 25 listopada. Na finał zaproszeni zostaną najbardziej cenieni dziennikarze, a wstęp na galę będzie wolny.

Dziewięć statuetek trafi do rąk wybitnych osobowości, które kierują medialną lokomotywę na najważniejsze – z punktu widzenia przyszłych redaktorów – tory.

– Wciąż trwa spór o to, czy dziennikarstwa można nauczyć się na studiach – mówi Marcin Sikorski, prezes Koła Naukowego Studentów Dziennikarstwa UJ. – Ale chyba nikt nie wątpi, że można, a nawet należy się



Najwięcej nominacji do nagród mają Jacek Żakowski, Wojciech Mann i Adam Wajrak.

Na zdjęciu pierwszy z dziennikarzy podczas organizowanego przez redakcję „WUJ-a” spotkania ze studentami w Klubie Pod Jaszczurami

go uczyć od wybitnych dziennikarzy. Postanowiliśmy pokazać, którzy dziennikarze są dla nas wzorem i dlatego organizujemy ten plebiscyt – wyjaśnia.

W pierwszym etapie konkursu członkowie kół naukowych studentów dziennikarstwa z Uniwersytetów: Wrocławskiego, Warszawskiego, Gdańskiego, Warmińsko-Mazurskiego, Marii Skłodowskiej-Curie oraz Jagiellońskiego wskazali nominowanych. W drugim etapie studenci dziennikarstwa z tych uczelni wybiorą zwycięzców w dziewięciu kategoriach. AUTORYTET, NAWIGATOR, TORPEDA, AKUMULATOR, DETONATOR – to nagrody kolejno za: najwyższe standardy dziennikarstwa, dla publicysty, reportera newsowego, dzienni-



O te statuetki będą walczyć w listopadzie najlepsi dziennikarze

Ogólnopolska Konferencja Naukowa

Ryszard Kapuściński

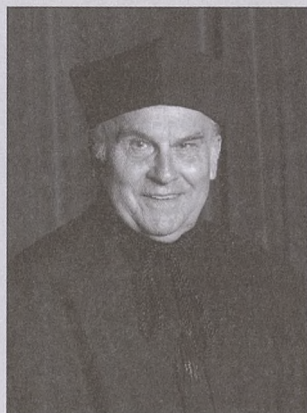
– portret dziennikarza i myśliciela

PATRONAT
Pismo Studentów
WUJ
Wrocławski Uniwersytet Jagielloński
MEDIALNY

Pod takim tytułem 9 i 10 października będą toczyły się obrady Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej poświęconej bogatej i wielowątkowej twórczości Mistrza Reportażu. Impreza ma być próbą jej podsumowania. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.media.uj.edu.pl w dziale „konferencje”.

– Zależy nam na pokazaniu autora „Cesarza” jako wybitnego dziennikarza i humanisty, podejmującego wiele ważnych dla współczesnego człowieka, choć zarazem często kontrowersyjnych kwestii – mówi współorganizator konferencji, dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński.

Uczestnicy konferencji chcą analizować szeroki obszar zainteresowań Ryszarda Kapuścińskiego. Dlatego też pochylą się nad „Lapidariami”, mówić będą o jego spojrzeniu na dziennikarstwo, podejmą próbę odpowiedzi na pytanie, czy był dziennikarzem. Równocześnie jednak zatrzymają się nad czasami, w których żył, miejscami, gdzie podróżował i o których pisał, nad motywami-kluczami jego twórczości, takimi jak los człowieka, potęga i niemoc władzy, empatia, tożsamość. Poruszone zostaną także te sfery jego pisarstwa, które może nie zawsze znane są szerzej. Będzie to przede wszystkim jego poezja. Wskazanie na wielowątkowość twórczości ma



Ryszard Kapuściński. Portret dziennikarza i myśliciela – to tytuł konferencji

pokazać, jak Kapuściński inspirował badaczy kultur, dziennikarzy, literaturoznawców, socjologów, politologów.

O Ryszardzie Kapuścińskim napisano, że był reporterem, ale i pisarzem. Będąc świadkiem rewolucji i wojen, stał się myślicielem i tłumaczem kultur. Połączył dziennikarskie rzemiosło ze sztuką. Zmarł w Warszawie 23 stycznia 2007 r.

Paulina Bandura

karza rozrywkowego i za najgłośniejsze wydarzenie medialne. PROMOTOR, PROWOKATOR, INICJATOR, REFORMATOR – to MediaTory specjalne. Nominacje do nagród specjalnych wskazali członkowie KNSD UJ – wyjaśnia Marcin Sikorski. – Chcemy przez nie pokazać, że student dziennikarstwa nie jest biernym odbiorcą mediów; że przygląda się im dokładnie i krytycznie. Nagrody specjalne mogą zdobyć

ludzie mediów, którzy pokazują, że internet to coś więcej niż e-mail i google; prowokują swoimi decyzjami do dyskusji, robią dziennikarstwo trochę po swojemu, a swoimi materiałami zmieniają rzeczywistość.

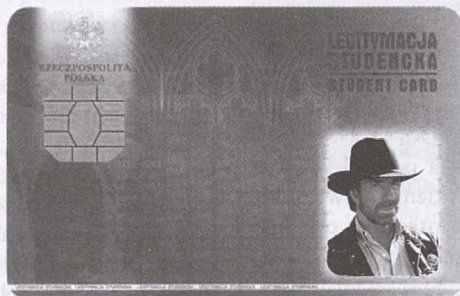
Paulina Bandura

Więcej informacji o imprezie znajdziecie w listopadowym numerze „WUJ-a”.

„Porozumienie o współpracy” krakowskich uczelni i MPK

Masz ELS i jedziesz

29 sierpnia podpisano „Porozumienie o współpracy” pomiędzy Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa i Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym S.A. w Krakowie. Zakłada ono, że Elektroniczne Legitymacje Studenckie uczelni zrzeszonych w Kolegium będą jednocześnie pełniły funkcję biletu okresowego.



Od 1 października Elektroniczne Legitymacje Studenckie mogą pełnić funkcję biletu okresowego

Od pół roku przygotowano się do zawarcia tego porozumienia. Szykowano oprogramowanie, przeprowadzono też działania pilotażowe. Wszystko po to, żeby od początku roku akademickiego system działał w pełni sprawnie. Dzięki porozumieniu, od 1 października prawie 45 tysięcy studentów będzie mogło używać swojej ELS jako biletu okresowego. Nowością i znacznym udogodnieniem jest fakt, że bilety okresowe będzie można kupić nie tylko

w punktach sprzedaży, ale także w 50 automatach rozmieszczonych na terenie całego Krakowa. O lokalizacji automatów zdecydują wspólnie MPK S.A. Kraków i uczelnie. 1 września został powołany Komitet Koordynacyjny, stanowiący wspólną grupę doradczą i kontrolującą przebieg współpracy. Za trzy lata system ma objąć wszystkich studentów krakowskich uczelni publicznych.

Paulina Bandura

Wypadek studentów UJ

Tragedia w Alpach

5 lipca włoscy ratownicy znaleźli ciała trójki polskich turystów uwięzionych na lodowcu Bionassay w Alpach. Anna P., Jakub M. i Jakub S. byli studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mieli od 20 do 24 lat. Pochodzili z okolic Krakowa i Wadowic.

Pięcioro polskich alpinistów postanowiło zdobyć najwyższy szczyt Europy Mont Blanc. W drodze zaskoczyła ich śnieżnica i silny wiatr. Podjęli decyzję o powrocie. Gdy schodzili z lodowca, przysypała ich lawina śnieżna. Anna P. została ranna w nogę. Noc z wtorku na środę spędzili pod gołym niebem. Jakub M. i Jakub S. zostali przy

rannej koleżance. Dwaj pozostali alpinisci zeszli w środę po pomoc. Kiedy poinformowali o wypadku, ratownicy z miejscowości Entreves w Dolinie Aosty zaczęli poszukiwania. Niestety, utrudniały je śnieg, mgła i wiatr. Dotarli do Polaków 5 lipca po godz. 16. Zamarznęte ciała alpinistów odnaleziono w jamie, którą wykopali w śniegu i lodzie, by przetrwać, oczekując na pomoc.

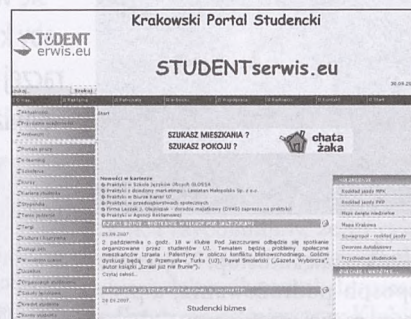
Zmarli tragicznie studenci byli doświadczonymi alpinistami. Brali wcześniej udział w wyprawie w Himalaje i na Spitsbergen.

PB

Nowy portal studencki

STUDENTserwis.eu

„Jeżeli nie ma czegoś w STUDENTserwis.eu to znaczy, że tego nie ma w ogóle...” – mają mówić niebawem krakowscy żacy. To cel twórców nowego portalu akademickiego. Powstał w 2006 roku i cieszy się coraz większą popularnością. – Podczas wakacji mamy ok. 1500–2000 unikalnych użytkowników w miesiącu. Od stycznia do maja ok. 4500 – mówi Piotr Kłusek, manager serwisu. Wśród sekcji serwisu, obok tak oczywistych działów jak „Tanie jedzenie” i „Kultura i rozrywka”, są też porady, gdzie można uzyskać pomoc w napisaniu CV i listu motywacyjnego. Można też dowiedzieć się, jakie konta dla studentów oferują poszczególne banki i czy warto wziąć kredyt studencki. – STUDENTserwis.eu to przede wszystkim



jedno miejsce, gdzie studenci miasta Krakowa mogą znaleźć praktycznie wszystkie informacje ze świata akademickiego. Postawiliśmy na karierę i na rozwój studentów – wyjaśnia Piotr Kłusek. Założycielami portalu są absolwenci jednej z krakowskich uczelni. Natomiast osoby współpracujące z portalem to studenci różnych kierunków oraz uczelni. Serwis jest aktualizowany codziennie.

PB

Szukamy dziennikarzy i fotoreporterów!

Redakcja „WUJ-a” poszukuje młodych dziennikarzy i fotoreporterów chętnych do współpracy. Jesteśmy otwarci na osoby, które mają swoje pomysły na teksty, ale pomożemy też znaleźć temat. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj_prowadzacy@op.pl

R E K L A M A

Zapraszamy na kursy SALSY KUBAŃSKIEJ!

Pierwsze zajęcia: **GRATIS!**

Salsa

Kontakt z prowadzącym:
507 35 12 35 jorgito@o2.pl
www.salsa.bielsko.pl

Klub Studencki „Żaczek” - Kraków, al. 3. Maja 5

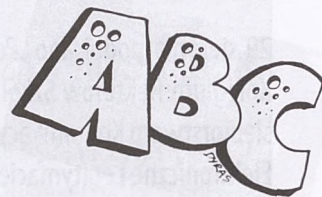
Gr. Średniozaawansowana PONIEDZIAŁKI 18:00 (od 8 i 15 paźdź.)	Grupy POCZĄTKUJĄCE: 1. PONIEDZIAŁKI 19.30 (od 8 i 15 paźdź.) 2. NIEDZIELE 18:00 (od 7 i 14 paźdź.)	Grupa Zaawansowana NIEDZIELE 19:30 (od 7 paźdź.)
--	---	---

Przyjazny alfabet Eweliny



Studenckie zaciskanie pasa cz. I

Po dwuletniej obserwacji mogę zabrać głos na ten temat – czuję się wręcz ekspertką od oszczędzania. Jeszcze nigdy nie słyszałam, aby któryś ze studentów narzekał na nadmiar gotówki. Zwykle żacy raczej głowią się, jak przeżyć od pierwszego do pierwszego. Być może poniższa lista usprawni Wasze oszczędzanie i w przyszłym miesiącu portfele będą bardziej zasobne.



A – jak autostop. Najtańszy sposób podróżowania, a przy tym raczej przyjemny (chyba że trafisz na jakiegoś szaleńca lub pirata drogowego i w trakcie jazdy poziom stresu wzrośnie bardziej niż na egzaminie u prof. X). Brak ścisku, szybki dojazd, droga do celu. Dla większego bezpieczeństwa lepiej podróżować z drugą osobą lub „polować” na auta prowadzone przez kobietę (mężczyźni się skrzywili?) lub małżeństwo. Być może będziecie mieć takie szczęście, jak moje koleżanki i zostaniecie zaproszeni na obiad w przydrożnej knajpie. No cóż, widok zabiedzonego studenta wzbudza litość.

B – jak bank. Zanim założymy konto w takim, a nie innym banku, warto przyrzeć się wszystkim dostępnym na rynku ofertom. Przy zakładaniu konta studenckiego większość z nich nie pobiera prowizji oraz obniża bądź też rezygnuje z opłat za jego prowadzenie. Dodatkowo student nie musi deklarować minimalnej sumy miesięcznych wpłat na konto ani też uzyskiwać dochodów z tytułu wynagrodzenia za umowę o pracę, gdyż wpływami mogą być stypendium czy też

pieniądze przekazywane przez rodziców. Niektóre z banków oferują też wzbogacenie standardowej karty płatniczej o funkcję karty zniżkowej Euro26.

C – jak ciucholand. Na ubraniach można zaoszczędzić sporo (szczególnie jeśli chodzi o panie). Rozwiązanie to wymaga trochę czasu i cierpliwości, ale w lumpeksach można wyszperać coś naprawdę ciekawego i oryginalnego. Dzięki temu jest szansa, że na imprezie nie pojawi się Twój „ubraniowy sobowtór”. Po co wydawać gotówkę na markowe ciuchy? Dzięki lumpeksom też możesz wyglądać modnie, a przy tym nie będziesz się czuł jak członek bezkształtnej masy, ale jeden z miliona. Poza tym w ciucholandzie można znaleźć markowe ubrania, nie wydając przy tym fortuny.

D – jak domowe jedzenie. Wiadomo – mamusine smakuje lepiej, a przy tym nic nie kosztuje (nie licząc bólu kręgosłupa po dźwiganiu wałówki). W ten sposób oszczędzamy pieniądze, które wydalibyśmy w stołówce. To właśnie na jedzeniu student oszczędza najwięcej – stosując np. dietę ryżową: poniedziałek

– ryż z jabłkiem, wtorek – ryż z konfiturą, środa – ryżek na masle. Zaoszczędzić też można, gotując dla kilku osób – cztery osoby, zrzutka po 2 zł i makaron z tuńczykiem gotowy. Takie rozwiązanie integruje i przysparza dobrej zabawy.

E – jak elektryczność. Media nie są wliczone w czynsz i sam płacisz za rachunki? Zmotywuj się do nauki w dzień, zamiast ślęczenia nad książkami długo w nocy. Wykorzystaj światło dzienne, aby mniej płacić za prąd. To także bonus dla Twojego organizmu, który regeneruje się właśnie w nocy np. mózg odpoczywa od ok. 23 do 3.

F – jak fundusze inwestycyjne. To pomysł dla osób, które chcą zainwestować gotówkę na nieco dłuższy czas i nie boją się ryzyka (zwykle przejściowego). Zyski możliwe do osiągnięcia sięgają niekiedy 50 procent rocznie. I nie trzeba znać się na inwestowaniu. Większość banków ma dzisiaj w swojej ofercie jednostki uczestnictwa co najmniej kilku funduszy i służy doradztwem w tym zakresie. Wszystkim w zasadzie można kierować przez internet.

G – jak giełda. Dlaczego nie spróbować? Zamiast harować za marne grosze zagraj na giełdzie! Wystarczy ok. 600 zł, aby w ciągu miesiąca zarobić ok. 50 zł przy przeciętnej stopie wzrostu – może to nie jest wiele, ale na kino będzie. Pobaw się w wirtualną giełdę na www.eurobankier.pl. Znajdziesz tam instruktaż, który opisuje, w który momencie coś należy sprzedać lub kupić. Nie musisz od razu inwestować realnej gotówki, na początek wystarczy wirtualne pieniądze, bez żadnego ryzyka.

H – jak handel. Znudziła Ci się jakaś płyta? Nie potrzebujesz już danej książki? Chcesz zlikwidować kolekcję starych komiksów? Dlaczego by na tym nie zarobić – sprzedaj niepotrzebne rzeczy na Allegro. Tej internetowej giełdy chyba nikomu nie trzeba przedstawiać. Pamiętaj, że tutaj również możesz kupować w okazjnych cenach. Sprawdź na www.allegro.pl

Ewelina Kopeć

kolejne przyjazne studenckiej kieszeni literki już za miesiąc w „WUJ-u”.

Napisz do nas!

Zapraszamy do korespondencji. Jeżeli coś Cię irytuje, interesuje lub po prostu cieszysz, jeżeli uważasz, że powinniśmy zająć się jakimś tematem, napisz do nas: wuj_prowadzacy@op.pl. Jesteśmy zainteresowani tematami związanymi z Uniwersytetem Jagiellońskim, studentami oraz wykładowcami tej uczelni. Ale nie tylko...



Zapytaj Rektora!

Chcesz o coś zapytać Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego JM prof. dr hab. Karola Musioła? Teraz masz okazję to zrobić!

Pytania do Rektora proszę wysyłać do 13 listopada na adres e-mail wuj_prowadzacy@op.pl. W temacie wiadomości proszę wpisać „rektor”. Pytania prześlemy głowie uniwersytetu w przyszłym miesiącu. Odpowiedzi opublikujemy w grudniowym numerze „WUJ-a”.

PRESSentacje

Kuba Wojewódzki w Jaszczurach

Po wakacjach wznawiamy cykl PRESSentacje. Tym razem w Klubie Pod Jaszczurami (Rynek Główny 8) w poniedziałek, 22 października o godz. 19 gościem będzie długo oczekiwany i budzący wiele kontrowersji gość – Kuba Wojewódzki.

Osoby, które przychodzą na spotkania i piszą na adres pressentacje@gazeta.pl, najczęściej pytały o Wojewódzkiego. Dlatego już od stycznia próbowaliśmy zaprosić Kubę do „Jaszczurów”. Udało się dopiero za trzecim podejściem. Postaramy się, aby zarówno publiczność, jak i sam gość, poczuli się jak w prawdziwym programie „Kuba Wojewódzki”. – Szczegółów na razie nie zdradzę. Jeśli podczas spotkania w „Jaszczurach” dziennikarz swoimi ripostami zmiecie mnie z powierzchni ziemi, będzie to dla mnie sama przyjemność – mówi Bartek Borowicz, prowadzący spotkania.

Jakub Władysław Wojewódzki to dziennikarz, publicysta, felietonista, perkusista, meloman i showman budzący skrajne



Kuba Wojewódzki będzie pierwszym po wakacjach gościem PRESSentacji

emocje i odczucia. Przez jednych uwielbiany za inteligencję, błyskotliwe skojarzenia, cięte riposty i osobliwe poczucie humoru, natomiast przez innych uważany za zarozumiałego, złośliwego i wręcz beczelnego wiecznego chłopca lubiącego prostackie żarty. Jako ciekawostki z jego życia można wyliczyć m.in. członkostwo w punkowym zespole System, tworzenie teledysków Wilków i Oddziału Zamknię-

tego czy nagranie płyty z Liderem grupy Hey, Piotrem Banachem. Pracę w roli dziennikarza zaczynał w „Rockandrollerze” w TVP 1, ale największą popularność zyskał dzięki programowi „Idol”, gdzie był jurorem. Razem z Michałem Figurskim prowadzi poranną audycję „Antylistę” w Antyradiu. Pisze felietony dla tygodnika „Przekrój”, w TVN prowadzi programy „Kuba Wojewódzki” i „Bez sensu”.

Showman jest pierwszym po wakacjach gościem PRESSentacji. Przypomnijmy, że to cykl spotkań z najważniejszymi polskimi dziennikarzami. Impreza odbywa się co miesiąc w Klubie Pod Jaszczurami. W ubiegłym roku akademickim PRESSentacje odwiedzili m.in. Tomasz Lis, Piotr Najsztub, Grzegorz Miecugow, Szymon Majewski i Adam Wajrak. Imprezę organizują dziennikarze „WUJ-a”.

Joanna Kubik

PS. Kolejnym gościem PRESSentacji będzie Janina Paradowska. Publicystkę tygodnika „Polityka” będziemy gościć w Klubie Pod Jaszczurami 9 listopada.

Nie uratowałem Rospudy

– Łatwo jest niszczyć, trudno jest zachować to, co jest warte zachowania – słowa Wisławy Szymborskiej mottem Adama Wajraka, obrońcy Doliny Rospudy.

Do krakowskiego Klubu Pod Jaszczurami 21 czerwca zawiątał Adam Wajrak. Był kolejnym gościem PRESSentacji – cyklem spotkań z najważniejszymi dziennikarzami w kraju, które organizuje redakcja „WUJ-a”.

Choć okrzyknięty „tym, który uratował Dolinę”, gość przyznał, że bardziej czuje zażenowanie niż dumę, gdy słyszy podobne słowa. Adam Wajrak podkreślał, że bardzo wielu ludzi przyczyniło się do sukcesu akcji, która tak naprawdę jeszcze nie została zakończona. Rospuda jest mu znana od dekady, kiedy to dzięki dwóm zaprzyjaźnionym botanikom zobaczył ją po raz pierwszy.

– Nigdy czegoś tak pięknego nie widziałem – przyznał.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” nie bał się obarczyć winą za zły stan ochrony środowiska w Polsce polityków i urzędników. – Oni nie szanują dobra wspólnego, dlatego celują w wartość publiczną, bo ona jest traktowana jak niczyja – mówił Wajrak. – Na szczęście lokalni działacze potrafią bronić tego, co ważne. Podkreślił, jak istotną rolę odgrywa chęć i umiejętność gromadzenia się ludzi i nawiązywania współpracy do walki we wspólnym, słusznym celu. – To działa, i w końcu urzędniczy potwór pęka – ocenił dziennikarz. Sam



Adam Wajrak nauczyć się żyć z przyrodą i w przyrodzie. – To dla człowieka wyzwanie, którego warto się podjąć – przekonywał dziennikarz

nie określa siebie mianem radykała, ale popiera radykalne akcje, które mogą przynieść największe efekty.

Adam Wajrak nie jest członkiem żadnej organizacji ekologicznej, ale jak sam przyznaje, mógłby przypiąć się do drzewa, by powstrzymać głupotę dziejącą się na jego oczach. Czuje się dziennikarzem zmuszonym reagować na ważne sprawy, i tak by-

ło w przypadku Doliny Rospudy. Alarmował w trakcie spotkania, jak szybko ginie polska przyroda i jak słabym systemem ochrony środowiska dysponujemy w naszym kraju.

Wajrak nauczył się żyć z przyrodą i w przyrodzie. To dla człowieka wyzwanie, którego warto się podjąć – dodał na koniec dziennikarz.

Magdalena Bartoszak

Przydatny poradnik

Znajdź pracę

Niedługo kończysz studia lub już jesteś absolwentem? Szukasz pracy? Powinieneś zajrzeć do tego przewodnika.

Już na studiach poszukujemy satysfakcjonującej pracy zgodnej z naszym wykształceniem lub zainteresowaniami. Każdy kto ma już jakieś doświadczenia w tych poszukiwaniach wie, że na początku trudno uzyskać zadowalający rezultat. Myślmy wtedy, że dobre posady mają tylko znajomi szefa, że bez minimum rocznego doświadczenia nikt nas nie zatrudni, lecz gdzie mamy nabyć to doświadczenie, skoro nie każdy pracodawca chce widzieć u siebie osobę dopiero kończącą studia? Często jedynym doświadczeniem świeżego absolwenta są praktyki. Nie mo-

gąc realizować się w tym, w czym jesteśmy dobrzy, wyjeżdżamy za granicę lub wykonujemy zawód nie sprawiający nam choć trochę radości.

Przewodnik pomoże

Portal rekrutacyjny www.pracuj.pl chce pomóc studentom i absolwentom w uzyskaniu informacji, gdzie szukać ofert pracy. Z jego inicjatywy zostanie wydany specjalny przewodnik, w którym czytelnicy znajdą ponad 6000 propozycji pracy oraz porady dotyczące poszukiwania zatrudnienia. Bezpłatną ksią-

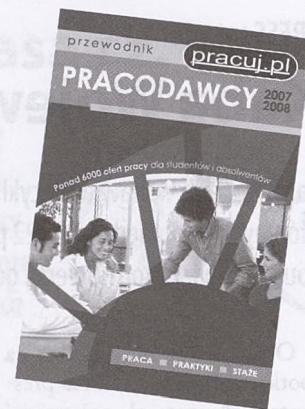
żeczkę „Pracodawcy 2007/2008” będzie można znaleźć na uczelniach od 12 października oraz w wersji elektronicznej na stronie www.pracuj.pl/e-pracodawcy.

O pracodawcach

Przewodnik będzie zawierał prezentację pracodawców oraz ich oczekiwania w stosunku do kandydatów na dane stanowisko. W książce znajdziemy informacje o drodze rozwoju, jaką swoim przyszłym pracownikom oferują szefowie firm, a także jakie branże szczególnie potrzebują młodych specjalistów.

Dział „Rekrutacja”

W tej części poradnika dowiemy się o przebiegu procesu rekrutacji i jego formach. Specjaliści doradzą nam, jak profe-



Przewodnik powinien zainteresować studentów ostatnich lat oraz absolwentów UJ

sjonalnie napisać CV i list motywacyjny. W tym dziale można będzie znaleźć wskazówki dotyczące zachowania podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

W przewodniku będą prezentowane tylko te firmy, które deklarują, że poszukują do pracy młodych, wykształconych osób. Kalendarz jest więc nie tylko spisem firm z konkretnych branż. Jest to zbiór pracodawców, u których studenci i absolwenci mają realne szanse otrzymania pracy.

Joanna Kubik

W Krakowie przewodnik można znaleźć w:

- Biurze Pośrednictwa Pracy „Bratniak” (al. 3 Maja 5, akademik Żaczek)
- Biurze Karier Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Straszewskiego 25/12, oficyna)

Wehikuł czasu

Postanowiliśmy cofnąć się w czasie i przypomnieć Wam, jak wyglądał „WUJ” przed laty i co można było w nim przeczytać. Postaramy się wyszukiwać śmieszne i nietypowe teksty. Tym razem przedstawiamy mały artykuł z maja 2002 roku. Dowiedźcie się, jak w akademiku „Piast” zrezygnowano z opłat za pobyt na rzecz... bólu głowy.

BARDZO MIŁA INFORMACJA

Kto jak kto, ale „Piast” dba o swoich gości jak należy. Wielu atmosfera tego akademika tak bardzo urzekła, że zatracili się w czasie. Niektórzy przesiąkli nią na tyle, że postanowili wprowadzić się na jakiś dłuższy czas. Jeden dzień zamieniał się w tydzień, tydzień w miesiąc i tak stawali się członkami społeczności „Jagiellońskich Waletów”. Niestety, jak to zwykle bywa, przynależność do jakiegokolwiek elitarnego grupy kosztuje. Przelicznik był następujący: jeden dzień w D.S. „Piast” równał się jednemu piwku w kawiarni „Piast” (a konkretnie – 3 złote).

Jednak sytuacja ta w ostatnim czasie uległa zmianie, a wszystko to stało się dzięki inicjatywie ukochanej Rady Mieszkańców tegoż akademika. Już wkrótce będzie można wysiadywać u swoich bliskich i dalekich znajomych tak długo, jak będzie się chciało, a wszystko to kosztować nas będzie co najwyżej potworny ból głowy następnego dnia. (tp)

zachowujemy oryginalną pisownię tekstów



Kopalnia Soli w Wieliczce

Jest niedaleko Krakowa miejsce gdzie temperatura nigdy się nie zmienia, stale jest 14°C i nikt tam nie narzeka na pogodę – to kopalnia soli w Wieliczce.

Pod niewielkim miasteczkiem znajduje się ponad 300 kilometrów chodników, a dla turystów dostępna jest jedynie 3,5 km trasy, co stanowi 1/100 części kopalni! Zwiedzanie zaczyna się od zejścia po schodach do głębokości 64 metrów, ale podczas wędrówki goście zniżają się do głębokości 135 metrów, skąd wywożeni są na powierzchnię błyskawiczną windą. Podczas zwiedzania towarzyszą nam dobre duchy kopalni – Soli-ludki – to kuzyni krasnali, wyrzeźbieni z brył solnych.

Przemierzając kopalnię, oglądamy komory, których nazwy pochodzą od nazwisk przywódców czy sławnych ludzi np. Kazimierz Wielki, Józef Piłsudski czy Stanisław Staszic. Jednym z najwspanialszych pomieszczeń jest Kaplica Św. Kingi: z sufitu zwieszają ogromne żyrandole ozdobione kryształami soli, a na ścianach znajdują się płaskorzeźby wykonane przez górników –

samouków braci Marcinkowskich. Wśród solnych atrakcji zobaczmy „Ostatnią wieczerzę”, wyrzeźbioną na wzór fresku Leonarda da Vinci, pomnik Jana Pawła II oraz rzeźby o tematyce biblijnej. Do tej pory w kaplicy odbyło się 40 ślubów.

W korytarzach i grotach zwisają twory solne: kalafiory i makaroniki. Przemierzając szlak oglądamy jeziora, w których nie można utonąć dzięki maksymalnej zawartości soli w wodzie, które wypiera ciało na powierzchnię.

Podróżuj z „WUJ-em”



Temperatura w Wieliczce stale wynosi 14°C

winni uważać na głowy, aby zamiast pamiątkowej bryłki soli nie wyjść z kopalni z nabitym guzem.

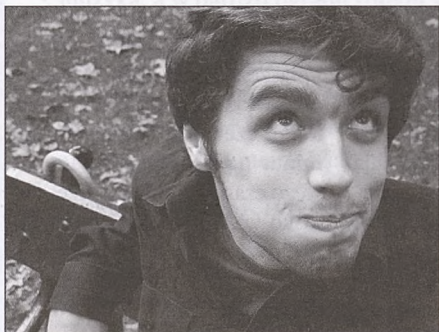
Joanna Kubik

Do Wieliczki od centrum Krakowa to tylko 10 km. Można wybrać dogodny środek transportu: rower czy autostop, busy kosztują 2,50 zł, a bilet studencki na pociąg 1,80 zł.

Zwiedzanie kopalni jest kosztowne jak na studencką kieszeń, ale raz na pięć lat warto zejść do podziemi. Bilety ulgowe kosztują 30 zł, natomiast po godz. 18, a także od listopada do lutego ceny spadają do 25 zł. Jeśli chcemy wybrać się grupą 30-osobową zapłacimy jeszcze mniej – 22 zł.

Podróżuj z „WUJ-em”

– pragniemy pokazać Wam ciekawe, nieznane miejsca położone blisko Krakowa, do których warto dotrzeć, przy okazji nie rujnując sobie miesięcznego budżetu. Czekamy też na Wasze informacje i relacje z tego typu miejsc.



FELIETON – Świstaczym okiem

WYgłodniali

Jako osoba doświadczona (jedenaście lat studiowania robi swoje), chcę podzielić się swoimi spostrzeżeniami, które być może ułatwią Wam studenckie życie. Na początek coś, co wkrótce stanie się jedną z Waszych podstawowych bolączek – głód.

Głód dopada po (około) tygodniu studiowania. Jego objawami są: suchość w gardle, ból głowy, alergia na hałas. Dodatkowo wraz z chwilą, gdy przychodzi, okazuje się, że w portfelu zadomowiły się już pająki.

Taka sytuacja powtarza się notorycznie, ale dla debiutujących w roli niedożywionych, bywa przeżyciem zgoła traumatycznym. Jesień, która przyozdabia Plany w złoto, wydaje się szara i nieciekawa, wiedza zbędna, a kobiece biusty jakoś maleją.

Może Wam się wydać, że znajdziecie ratunek w piwie. Błędne to rozumowanie. Przyznaję, piwo to posiłek kaloryczny, ale jego spożycie zwiększa tylko łaknienie, co prowadzi do otyłości.

Możecie zauważyć jeszcze jedną studencką metodę na głód. Kołem ratunkowym staje się... obwarzanek. Pamiętajcie jednak: jeśli stać was na ten posiłek, kupcie trzy bułki – odzyskanie poczucie własnej przedsiębiorczości, tak nadszarpnięte na początku miesiąca.

Podczas wędrówki nowohuckim chodnikiem, spotkałem dwóch panów w szeleszczącym odzieniu... Stawianie oporu jest nierozsądne! Ilość kalorii spalana wtedy może się już nie zwrócić. Nie warto uciekać: nie dość, że to energetyczny diesel, to efekt końcowy nie zawsze jest taki, jak so-

bie można życzyć: intelektualiści biegają wolniej – mózg waży swoje.

Uważam, że najlepszą metodą postępowania w takiej sytuacji jest, przede wszystkim, upaść na ziemię. Oszczędzi to naszym rozmówcom fatygi, a nam degradacji oblicza. Wypada też zasłonić głowę, by chronić tę część ciała, która stanowi o naszej, mimo że horyzontalnej, przewadze. Na kopniaki najlepiej wystawić brzuch.

Tak pozyskana opuchlizna wywrze nacisk na żołądek, co w dużym stopniu wyeliminuje głód – szklanka herbaty na dzień wystarczy za cały wikt. Jeśli spotkamy ludzi znających się na rzeczy, siniaki powinny schodzić przez około półtora tygodnia – akurat tyle, by kochani rodzice dokonali życiodajnego przelewu.

To początek nowego cyklu, który zwiastuje kolejne przyjscie... głodu.

Mateusz Świstak

student pierwszego roku politologii, trzeciego historii, drugiego (po raz trzeci) ekonomii, hobbystycznie polonistyki (rok pierwszy, trzeci i seminarium magisterskie u Prof. Borowskiego)

Holandio, nadchodzę!

Erazmus. Cel prawie każdego europejskiego studenta. Pozostaje tylko zapytać: dlaczego? Czy prawdą jest, że studenci decydują się na wymianę ze względów towarzyskich? Czy drugie z określeń – pospolite „Orgazmus” ma swoje uzasadnienie? Sprawdzę osobiście. Wyjeżdżam na rok do Holandii.

Etap I. Decyzja

Wbrew pozorom, zdecydowanie się na roczny wyjazd zagranicę nie jest łatwe. W Krakowie przecież ma się przyjaciół, swoje ulubione kawiarnie, nawet kąty w tych lokalach. Jednak przychodzi moment, kiedy trzeba zacząć myśleć o przyszłości. Brzmi to patetycznie, może nawet trochę nadęcie, ale nie ma co się czarować. Nie będziemy do końca życia beztroskimi dwudziestolatkami, choć pewnie taka perspektywa brzmi zachęcająco. Zdarzają się i tacy, co postanowią sprawdzić, czy faktycznie nie można przedłużyć młodości. Gorzej, gdy idą spać, czując się wiecznymi studentami, a budzą się jako zdezorientowani czterdziestolatkowie.

Zapytałam samą siebie: „Co chcesz zrobić ze swoim życiem? Czy studiujesz, bo nie wypada nie studiować, bo wszyscy to robią?” Zaskoczyło mnie, że tak głupia myśl mogła mi się zrodzić w umyśle. „Oczywiście, że nie!” – brzmi odpowiedź na zadane pytanie. Każdy nastolatek ma jakieś marzenia. Moim było mieć dr przed nazwiskiem. To jest mój cel. Teraz muszę go zrealizować. Składałam podanie o stypendium.



Mieszkać w Holandii i nie mieć roweru? Niemożliwe. Swoją kupiłam już drugiego dnia

Etap II. Cała reszta

Tak! Mogę wyjechać! Euforia, podekscytowanie, szaleństwo. Oczekiwanie na decyzję było straszne. Z natury jestem niecierpliwa. Lubię wiedzieć wszystko i najlepiej od razu. Kilka tygodni, niby nic. W takim momencie lepiej poznać się znaczenie słowa „relatywnie”.

Formalności. Otrzymanie zgody na wyjazd nie jest końcem

załatwiania. To dopiero początek długiej i dość wyboistej drogi. Żeby być dobrym reporterem trzeba się nachodzić. Żeby wyjechać na Erazmusa, trzeba się nabiegać, naprosić i wysłać dziesiątki maili. Jest to okres, w którym prawa Murphy'go znajdują potwierdzenie prawie przy każdej wykonywanej czynności. Jeśli coś może pójść nie tak, jak trzeba, to pójdzie. Nawet jeśli coś nie może pójść „nie-tak”, to i tak pójdzie. Taki mały appendix. Jedno jest pewne. Warto znieść wszystko. Pomocne jest gryzienie się w język, w języku wyższym zwane dyplomacją.

Sytuacja na UJ prawie wyklarowana, papiery do Leiden Universiteit już od jakiegoś czasu wysłane, bagaże odprawione. Stoję w martwej kolejce do odprawy paszportowej. Otwarte są tylko dwa stanowiska, a pasażerów oczekujących mrowie. Za dziesięć minut odlatuje mój samolot. Na bramce security check zawracają mnie cztery razy. Stewardessa stoi nade mną i pogania. Jestem ostatnią pasażer-

ką. W skarpetkach, z kozakami, paskiem i bransoletkami w jednej ręce, z pospiesznie wrzucanym do torby laptopem, torebką i płaszczem w drugiej, wbiegam do dowożącego busa. Przed odlotem czekamy około piętnastu minut na przyznanie nam nowego czasu lądowania przez lotnisko w Amsterdamie. Samolot ma przeze mnie półgodzinne spóźnienie. Nieważne. Holandio, nadchodzę!

Marzena Obsto

Współpraca z „WUJ-em”

Jesteś studentem UJ? Działasz w Kole Naukowym na UJ? Organizujesz imprezę lub akcję, o której powinni wiedzieć inni żacy z naszej uczelni? Znasz ciekawe osobowości na UJ? Wiesz o interesującym wydarzeniu na naszej uczelni?

Daj nam znać!

Piszemy o sprawach związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim! „WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Nasz adres e-mail: wuj_prowadzacy@op.pl

Przez najbliższe miesiące Marzena Obsto, dziennikarka „WUJ-a”, relacjonować Wam będzie swój pobyt w Holandii na stypendium w ramach programu Socrates-Erasmus. Postara się przekazać Wam kilka praktycznych porad, podpowie, jak przygotować się do podobnych wyjazdów, pokaże dobre i złe strony wyjazdów na stypendium. Jeżeli macie pytania do Marzeny, piszcie śmiało na adres wuj_prowadzacy@op.pl

Studentka UJ buduje domy w Indiach

Satysfakcja gwarantowana

Zobaczyć Indie z placu budowy.

– Był taki moment, gdy głowa mi pękała, na zewnątrz było okropnie duszno i gorąco, a ja właśnie podawałam setną cegłę – wspomina Bogna Czudek, studentka V roku filmoznawstwa – wtedy właśnie pomyślałam: co ja tutaj robię?

Gdy prawie trzy miesiące temu oznajmiła, że jedzie do Indii, by tam budować domy i potrzebuje kilka tysięcy złotych, wielu jej znajomych nie mogło uwierzyć. Chociaż znali fascynację Bogny odległym krajem. – Zaczęło się od filmów bollywoodzkich – mówi – a potem to już poszło. Gdy siedzimy w jej pokoju wypełnionym światłem świec, gdzie na suficie wiszą kartki z alfabetem hindi tzw. dewanagari (Bogna uczy się języka od roku), a w tle pobrzmiwają delikatne dźwięki hinduskiej muzyki (płyta przywieziona jako zdobycz z podróży), opowieść o jej dwutygodniowej przygodzie w egzotycznym kraju nabiera nowych kształtów.

Podaj cegłę

Bogna pojechała do Indii w ramach chrześcijańskiej organizacji dobroczynnej Habitat for Humanity pomagającej ludziom niezamożnym, bądź tym, którzy w katastrofach stracili dach nad głową. Habitat powstał w latach 70. w USA, a dzisiaj działa już w 100 krajach, m.in. w Polsce. – Mój tata pracował w Humanicie prawie 10 lat – opowiada Bogna. – To przez niego dowiedziałam się o wyjeździe wolontariuszy do Indii.

Przez dwa tygodnie marca Bogna pod okiem hinduskich fachowców nosiła cegły i kopała fundamenty. I to na samym krańcu Półwyspu Indyjskiego – w małej wiosce Kolachel, w której katastrofa tsunami w 2004 roku pochłonęła 400 osób, w większości dzieci.

W międzynarodowej grupie średnia wieku wolontariuszy wahała się od 50 do 60 lat. – Ale

energii mógłby pozazdrościć im 20-latek – przyznaje Bogna.

Dziewczyna z wyobraźnią

Ochotnicy pracowali za darmo, co więcej, sami opłacali swój przelot oraz ok. 1200 dolarów wpisowego. – Koszty całej podróży wyniosły blisko 8 tysięcy złotych – liczy szybko Bogna. Jak sama przyznaje, ta kwota początkowo ją przerażała. Na dodatek o wyjeździe dowiedziała się dwa miesiące wcześniej, więc czasu nie było zbyt wiele. Szukała sponsorów m.in. na uczelni. Pewnego dnia pojawiła się na zajęciach ze specjalną listą. Wpisując się w najbardziej pasującą przyszłemu darczyńcy rubrykę (np. „pomagam Bognie, bo lubię młodych ludzi z wyobraźnią” lub „liczę na kartkę z Indii”), można było zasilić fundusz wyjazdowy Bogny już od kwoty 10 zł. – Na listę wpisała się nawet pani profesor, która jest moją promotorką – mówi – To, że udało mi się zebrać całą sumę, było istnym cudem!

Ponieważ podróżowała sama, postanowiła przestawić się na tryb „poznawaj świat, otwieraj się na ludzi”. – Nie było to trudne, bo Hindusi nie mają żadnego problemu w nawiązywaniu kontaktów – opowiada. – Nawet bariera językowa nie jest przeszkodą. Niesamowite, jak dobrze można porozumieć się z drugim człowiekiem poprzez gesty i uśmiechy – wspomina. Jej notes wypełniają adresy osób, które poznała na lotnisku, w hotelu, w poczekalni. Niektórzy dzwonią i piszą. Spotkała nawet hinduskiego marynarza, który w latach 80. stacjonował w Trójmieście i umie tylko jedno polskie słowo – „kiełbasa”.

Propozycja ślubu

Przez te dwa tygodnie miała też kilka propozycji małżeństwa. – Oj tak, Hindusi są bardzo otwarci! – mówi. – Jedna z sióstr



Przez te dwa tygodnie miałam też kilka propozycji małżeństwa. Hindusi są bardzo otwarci

mojego „przyszłego męża” przeprowadzić nawet ze mną wywiad środowiskowy – śmieje się Bogna.

Dzisiaj tęskni za tym spokojem i brakiem pośpiechu. – I za zapachem – dodaje. – Indie pachną inaczej. Pachnie jeszcze sari przywiezione z Indii. – Gdy wahałam po przyjeździe rzeczy w walizce, wspomnienia same przychodziły – stwierdza. Indie kojarzą się jej również z kolorowymi strojami, milionami palm kokosowych, które przez okno samolotu przypominają zielone gwiazdy. Także z brudem. – Tony odpadów walające się na ulicach – opowiada. – Ale to jest chyba element ich kultury.

„Robol” lepszy niż turysta

Pomimo całodzienniej pracy, udało jej się zobaczyć kilka ma-

gicznych miejsc, np. Kanyakumari, czyli czubek subkontynentu, „gdzie kończy się świat”, czy Bombaj – „bez wątpienia stolicę Bollywood”. – Ale mimo wszystko to, co zobaczyłam i czego doświadczyłam jako zwykły „roboł”, relacje z ludźmi, jakie nawiązałam – nigdy bym tego nie przeżyła jako zwykła turystka – stwierdza Bogna.

Pracować w pocie czoła przez dwa tygodnie w odległym kraju, a na dodatek płacić za to kilka tysięcy złotych – dla wielu brzmi to absurdalnie. – Może to niedorzeczne, ale myśl, że gdzieś tam na końcu Indii mieszka pewna rodzina w domu, który ja sama budowałam, jest nie do zastąpienia.

Martyna Olszowska

Wspólna codzienność par studenckich

Miłość w akademiku

Życie studenckie kojarzy się bardziej z luźnymi relacjami towarzyskimi niż poważnymi związkami. Są jednak i tacy, którzy już na etapie uczelnianej nauki znajdują swoją „drugą połówkę”. Czasem decydują się na zawarcie związku małżeńskiego jeszcze w trakcie studiów. Jak wygląda codzienność par żaków, którzy nie spędzają czasu w willi z ogródkiem, a jedynie w domu studenckim? Czy łatwo jest zdobyć wspólny pokój w akademiku? A może to nielegalne?

Kasia i Rafał (imiona zostały zmienione na prośbę rozmówców) są już rok po ślubie. Ona – studentka stosunków międzynarodowych w Krakowskiej Szkole Wyższej, on – uczący się na kierunku metalurgia: plastyczna przeróbka metali na Akademii Górniczo-Hutniczej. Mieszkańcy jednego z akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego, mieszczącego się przy ulicy Bydgoskiej, teraz są już szczęśliwymi posiadaczami własnych kart meldunkowych i jednego klucza do pokoju w akademiku, jednak nie zawsze wszystko było takie proste.

Ogród rozkoszy małżeńskich

Podczas swojego trzyletniego związku studenci mieli już wiele ciekawych przygód związanych z próbami rozpoczęcia wspólnego życia. Zanim trafili na Bydgoską, mieszkali w akademiku Filutek, należącym do Akademii Górniczo-Hutniczej. A różowo tam nie było... Pragnąc otrzymać możliwość korzystania ze wspólnego pokoju, musieli wcześniej „utonąć w stercie papierków”, które należało wypełnić. Dziekanat wymagał m.in. aktu ślubu oraz kilku dodatkowych podań. Część z nich wiązała się z faktem, iż żona Rafała musiałaby uiszczać większą opłatę jako nie-studentka AGH. Problemy piętrzyły się także za sprawą pań portierek, które nie dość, że pod żadnym pozorem nie wpuszczały studenckich gości przed godziną 10 rano. Żeby było przyjemniej, panie lubiły też na okrągło sprawdzać karty mieszkańca młodych małżonków – czasem do pięciu razy dziennie, żeby z panem mężem, zamiast pani

żony, nie weszła jakaś inna pani. Jeśli dodać do tego cienkie ściany z dykty i głośnych lokatorów z sąsiednich pokoi, rysuje nam się powoli obraz „małżeńskich rozkoszy” Kasi i Rafała.

Ustatkować się

Na szczęście po przenosinach do akademika UJ, życie zaczęło wydawać się łatwiejsze. Co

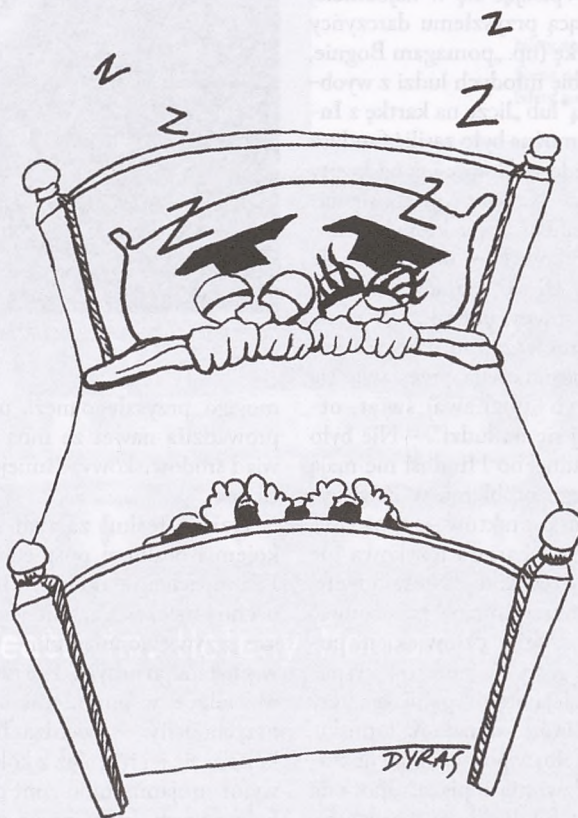
w dobrym kierunku. Jakież było więc zdziwienie pary, kiedy w umówionym dniu stawiała się, licząc na odwiedzenie swojego nowego pokoju, którego jak się okazało... nie było! Kasia i Rafał w magiczny sposób zniknęli z listy osób, którym pokój przysługiwał, jednak ku ich wielkiej radości, po złożeniu kolejnego pozytywnie rozpatrzonego podania, przyszedł dzień, gdy zna-

Rafał. – Wydaje mi się, że studenci UJ są po prostu spokojniejsi niż zacy z AGH. Dzięki temu można naprawdę odpocząć – młoda żona chwali mieszkańców akademika. Wydaje się, że nie jest zatem tak źle. – Rzeczywiście, problemów raczej nie ma. Możemy nawet gotować w jednej z dwóch kuchni czy korzystać z piekarnika (co na AGH nie było możliwe). Z rzeczy, które warto poprawić, korzystne byłoby przeniesienie pryszniców z piwnic na piętra, a także zamontowanie w pokoju choć jednej małej umywalki – Kasia zestawia plusy i minusy. Odchodząc na chwilę od spraw mieszkaniowych – czy na etapie „uczelnianym” nie jest jeszcze za wcześnie na wspólne mieszkanie i małżeństwo? – Gdy jest się pewnym drugiej osoby, nie ma na co czekać. Nie zmienia się nic poza oficjalnym statusem wynikającym z nowego stanu cywilnego oraz obrączką, która pojawia się na dłoni – tłumaczy Rafał i dodaje: – Znajomi sugerowali: starzejecie się, koniec młodości, teraz jeszcze tylko czas na dziecko. Nic bardziej mylnego. Po prostu przychodzi taki moment, kiedy trzeba zacząć dorosłe życie.

Młodzi zgodnie uważają, że na pewnym etapie życia pojawia się w człowieku potrzeba stabilności, którą daje wspólne życie, a zwłaszcza małżeństwo. Na razie para nie zamierza rezygnować z korzystania z uciech życia, lecz myśli już o tym, że po studiach przyjdzie czas, by zacząć pracę i się ustatkować.

Stolik zamiast łóżka

Podobne opinie w kwestii wspólnego mieszkania wyraża druga małżeńska para: Dagma-



prawda, na początku nie obyło się bez drobnych problemów, kiedy to podanie o przyznanie akademika zostało w sekretariacie odrzucone. Gdy kolejna próba okazała się skuteczna, wydawało się, że wszystko idzie

leżli się wreszcie we „własnych” czterech ścianach. Dziś mogą z pełnym przekonaniem wyrażać zadowolenie z zajmowanego przez nich lokum. Domy studenckie przy ulicy Bydgoskiej przepełnia atmosfera relaksu – mówi

ra (studentka III roku geodezji i kartografii na AGH) oraz Szymon (uczający się na V roku, na wydziale geodezji górniczej i kartografii). Przed ołtarzem stanęli także rok temu. – Było nam dobrze razem, kochaliśmy się, więc decyzja o ślubie przyszła naturalnie. To był już „ten moment”, biorąc pod uwagę, że spędziliśmy trochę czasu w związku (cztery lata) – opowiada Dagmara, której mąż niestety nie mógł z nami porozmawiać z uwagi na dużą liczbę obowiązków. „Żona swojego męża” podkreśla, że zawarcie małżeństwa nie zmieniło uczuć między studentami, a jedynie ułatwiło pewne rozwiązania finansowe. – Poza tym, jako że mamy teraz „dwie rodziny”, gdy przychodzą święta, brakuje czasu. Kilka dni tu, kilka dni tam – trzeba sprawiedliwie podzielić chwile spędzane z najbliższymi – dodaje. A jak na co dzień żyje się w akademiku? Mieszkająca w AGH-owskim Promyku para nie narzeka na niedogodności. – Dom studencki jest opcją tańszą niż wynajmowanie mieszkania. Liczy się to dla nas tym bardziej, iż po studiach planujemy wyjechać za granicę, więc należałoby raczej gromadzić pieniądze niż je wydawać – uzasadnia wybór akademika jako tymczasowego miejsca zamieszkania Dagmara. Studentka chwali także niewielkie odległości od uczelni i centrum miasta. Wydaje się, że życie par w akademikach może być prawdziwą sielanką. Młodzi ludzie mogą wybierać pomiędzy łóżkiem zwykłym, piętrowym i małżeńskim – Dagmara i Szymon postawili na opcję ekonomiczną „powierzchniowo”, aby w pokoju zmieścił się drugi stolik. Gdy Szymon wstaje wcześniej, jego żona śpi „jak kamień”, natomiast kiedy ona nieco później chodzi spać, mężczyzna także nie robi z tego problemu. Można powiedzieć, że żyją w idealnej symbiozie. To, że nawzajem sobie nie przeszkadzają, nie świadczy jednak o tym, że życia nie utrudnia obecność innych studentów, jednak Dagmara zaprzecza: – Przyzwyczailiśmy się do sąsiadów, a oni przyzwyczaili się do nas. Jesteśmy cichą parą, więc nikt przy nas nie cierpi – studentka po raz kolejny udowadnia, że wspólne życie dwójga zakochanych ludzi w akademiku ma więcej plusów niż minusów.

Nie chodzi tylko o seks

Kiedy Zarząd Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” odpowiedzialny za zarządzanie akademikami na UJ odmówił komentarza w kwestii mieszkania par w domach studenckich, postanowiliśmy spojrzeć na problem z nieco innej perspektywy. O tym, jak ważna jest możliwość wspólnego przeżywania chwil dnia codziennego dla młodych ludzi, będących w związkach, mówi Andrzej Sękowski, ekspert w dziedzinie seksualności, psycholog, wieloletni pracownik katedry psychologii na Akademii Pedagogicznej. – To, że tego typu pary powinny razem mieszkać, jest dla mnie kwestią fundamentalną i oczywistą. Samo współżycie może prowadzić jedynie do powstania luźnego, niestabilnego związku. Chodzi natomiast o coś więcej – poprzez wspólne egzystowanie, studenci otrzymują szansę na zbudowanie „od zera” dojrzałego związku. Obie osoby wynoszą z domu pewne zwyczaje, które pozwalają im stworzyć nowe rytuały, odpowiednie dla ich własnej, nowo zakładanej rodziny. Codzienny kontakt jest ważny, gdyż cementuje związek i pozwala wytworzyć nową wartość, natomiast jego brak może być elementem destrukcyjnym – kiedy młodzi nie spędzają ze sobą odpowiedniej ilości czasu, rośnie szansa na „skoki w bok” i spłylenie relacji – dodaje Andrzej Sękowski.

Happy end

Wygląda więc na to, że bezprowrotnie minęły czasy, gdy dwójce ludzi spędzających dni i noce w jednym pokoju (czy nawet w jednym łóżku) wzbudzało skandal, a na rozpoczęcie wspólnego życia pary decydują się coraz częściej już na etapie studiów i jeśli tylko pokonają drobne przeciwności losu na swej drodze, mogą wieść szczęśliwe życie. Szczęśliwe nawet wówczas, gdy wspólna egzystencja rozpoczyna się w pokoju domu studenckiego.

Damian Juszczuk

Tekst powstał w czerwcu 2007 roku.

W listopadowym „WUJ-u”

Równi i równiejsi w konkursie Primus Inter Pares

Rok temu był najlepszym studentem Małopolski. W tym roku odebrano mu szansę na udział w konkursie Primus Inter Pares. Grzegorza Jasińskiego zdyskwalifikowano, podobnie jak niemal połowę małopolskich kandydatów, bo nie podpisano umów między organizatorami konkursu a UJ, AE czy AM. Student czuje się oszukany. I nie ma się czemu dziwić. – *Kulisy sprawy odkrywa Magdalena Jakubczak.*

Po tamtej stronie

Dr Kinga Tucholska wspomina: – Przed pierwszymi zajęciami, czekałam razem z grupą studentów na wolną salę, wtedy ktoś mnie zapytał: „A nie wiesz, jaka jest ta Tucholska? Warto do niej iść na zajęcia?”. Nie zapomnę miny tej osoby, kiedy ich przywitałam na wejście. Innym razem miałam prowadzić ćwiczenia dla pewnej grupy i gdy już weszłam na górę, zapytałam, czy studenci mają klucz do sali? Po czym pewien student odparł: „Ty nie możesz mieć tutaj zajęć, my tu mamy ćwiczenia z dr Tucholską”. Odpowiedziałam, że to ze mną te zajęcia... – *O losach młodych wykładowców na UJ z dr Kingą Tucholską rozmawia Paweł Buchaniec.*



Doktor wszechnauk

Student: Panie doktorze, czy mogę zadać pytanie?

Wykładowca: Pan nie może zadawać pytań.

Studentka: Panie doktorze chciałabym zadać pytanie?

Wykładowca: Może Pani wyjść z drzwi.

Między innymi w taki sposób, twierdzą Agata i Marek (imiona zmienione), studenci instytutu dziennikarstwa, odpowiadał wykładowca, prowadzący zajęcia z geografii politycznej i gospodarczej. Ponadto naukowiec wykazywał się dużą niekompetencją – na zajęciach poznaliśmy nowe państwo: Maurycjusz, wcześniej znaleźliśmy tylko Mauritius. Innym razem wymagał od studenta policzenia pola okręgu, a przecież okrąg nie ma pola. – *Takiego wykładowcę mamy na UJ. Studenci zbuntowali się i postanowili odsunąć go od prowadzenia zajęć. Udało się! – jak radzić sobie z niekompetentnymi wykładowcami? – sprawdził Paweł Buchaniec*

By zupa nie była za słona

Jedzenie to – czy tego chcemy czy nie – nieodłączny element naszego życia. W przypadku żaka termin „jedzenie” bywa nadużyciem, ale – niezależnie od ilości uczelnianych i pozauczelnianych aktywności – musimy znaleźć chwilę na choćby „kilka gryzów”. O to, by studenci mogli zjeść smacznie i za niewielkie pieniądze, dbają panie pracujące w stołówkach akademickich, potocznie nazywane „bufetowymi”. Zastanawialiście się kiedyś, pochłaniając pokarm z talerza, jakie prywatnie są autorki żywnościowych kompozycji? Przekonajcie się sami – przedstawiamy panią Barbarę Szostak ze stołówki w DS „Piaś”. – *Tekst Damian Juszczuka, zdjęcie Kasia Żydek.*



Akademikowe przepychanki

Niedawno w DS Żaczek zostały oddane do użytku nowo wyremontowane pokoje. Studenci mogli się do nich wprowadzać już w połowie ostatniego roku akademickiego. Teraz trwają remonty następnych pomieszczeń. Te odnowione, z łazienkami, są luksusem dla mieszkańców. Studenci nie podejrzewali jednak, że z korzystaniem z udogodnień mogą wiązać się pewne kłopoty – konieczne przeprowadzki w trakcie sesji. – *Problem przedstawia Magda Zawadzka.*

Kredyty studenckie

Brać czy nie brać?

Przed nami kolejny rok akademicki. Dla wielu z nas to kolejne dziewięć miesięcy kombinowania, jak rozporządzić swoim skromnym budżetem, żeby zapłacić za akademik lub stancję, kupić potrzebne książki, pójść na imprezę i nie umrzeć z głodu. Dla tych, którzy nie mogą liczyć na stypendium socjalne lub naukowe, dobrym rozwiązaniem może być kredyt studencki.

Jest on przeznaczony dla wszystkich studentów bez względu na typ uczelni (publiczna czy niepubliczna), tryb studiów (stacjonarne lub niestacjonarne) oraz rok, na którym się uczą, pod warunkiem, że rozpoczną studia przed ukończeniem dwudziestu pięciu lat. W wyniku zmian z 2004 roku o kredyt mogą również ubiegać się uczestnicy studiów doktoranckich.

Kredyt jest przyznawany na czas studiów maksymalnie przez sześć lat (doktoranckie cztery lata), przez dziesięć miesięcy w roku akademickim. Student, składając wniosek w banku, decyduje o wysokości miesięcznej transzy (400 lub 600 zł).

Splata nie zając, nie ucieknie

Dopiero dwa lata po zakończeniu nauki student zaczyna spłacać kredyt wraz z odsetkami. Ich wysokość to połowa stopy redyskontowej NBP (obecnie wynosi 4,75%). Okres spłaty trwa co najmniej dwa razy dłużej niż okres pobierania kredytu. Drugą połowę stopy redyskontowej spłaca Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich.

W wyjątkowych sytuacjach (choroba, wypadek, utrata pełnosprawności) kredyt może zostać częściowo lub w całości umorzony. Ponadto banki umarzają kredyt w 20% kredytobiorcom,

którzy osiągnęli wybitne wyniki w nauce.

W razie przerwania studiów spłata następuje miesiąc po terminie, w którym kredytobiorca miał przedstawić zaświadczenie potwierdzające, że jest żakiem (należy składać je dwa razy w roku do 31 października i 31 marca). Wtedy też zaczynają być naliczane odsetki od pobranego kredytu, które są równe 75% stopy redyskontowej NBP. W tym przypadku okres spłaty jest również dwa razy dłuższy niż okres pobierania pieniędzy.

W drodze po kredyt

Każdy, kto chce ubiegać się o kredyt studencki ma już niewiele czasu, by uporać się z wszystkimi formalnościami. Po pierwsze musi wybrać jeden spośród siedmiu banków. Tylko one udzielają kredytu:

- PKO Bank Polski S.A. (www.pkobp.pl)
- Bank Zachodni WBK S.A. (www.bzwbk.pl)
- Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. (www.bgz.pl)
- Bank PEKAO S.A. (www.pekao.com.pl)
- Kredyt Bank S.A. (www.kredytbank.pl)
- Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. (www.bankbps.pl)
- Gospodarczy Bank Wielkopolski S.A. (www.gbw.com.pl)



Kredytobiorca musi przedstawić zaświadczenie potwierdzające, że jest żakiem. Należy je składać dwa razy w roku: do 31 października i 31 marca

Następnie przyszedł kredytobiorca powinien pójść do wybranego przez siebie banku po wniosek oraz wykaz dokumentów, które trzeba złożyć do 15 listopada. Wymagane zaświadczenia nie są takie same dla wszystkich banków. Z pewnością jednak każdy z nich żąda:

- zaświadczenia z uczelni potwierdzającego status studenta lub doktoranta
- zaświadczenia z urzędu skarbowego o dochodach uzyskanych w 2006 roku przez rodziców oraz innych pracujących członków rodziny studenta lub doktoranta
- dokumentów dotyczących proponowanego zabezpieczenia kredytu

szą ratę kredytu razem z wyrównaniem za październik, listopad i grudzień.

Przez dziewięć lat kredytu studenckiego udzielono blisko 288 tysiącom osób.

Paulina Kabalak



Mówi Edyta Dziados, studentka II roku psychologii na UJ:

– Od zeszłego roku bank wypłaca mi raty mojego kredytu. Od momentu złożenia wniosku moją największą obawą jest zobowiązanie do spłaty kredytu wraz z odsetkami. Kiedy skończę studia, ciągle będę czuć ten ciężar. Będę musiała szukać pracy, która umożliwi mi uregulowanie tego zobowiązania. Tym samym przez 100 miesięcy (tyle będę miała czasu na spłatę kredytu) moja pensja będzie chudsza. Pomimo tego nie żałuję swojej decyzji. Dzięki kredytowi mogę zdobyć wykształcenie, które da mi szansę znalezienia pracy.

not. PK

W ubiegłym roku akademickim:

Studenci złożyli 26 775 wniosków
Zawarto 19 815 umów, z czego:

79,4% kredytobiorców uczyło się w uczelniach publicznych
34,4% kredytobiorców studiowało na uniwersytetach
74,2% byli to studenci studiów stacjonarnych
44,4% kredytobiorców stanowili pierwszorocznicy
4,9% kredytobiorców uczyło się na piątym roku
5,7% kredytobiorców studiowało marketing

Ranking banków oferujących kredyty studenckie:

Bank	PKO BP	BZ WBK	BGŻ	PEKAO	KB	BPS	GBW*
Nazwa konta	Super-konto Student	Konto<30	Student	Eurokon-to Akade-mickie	Ekstra-konto Student	Pol-Konto Student	brak danych
Otwarcie rachunku	0	0	0	0	0	0	brak danych
Oprocentowanie rachunku	Wg zmiennej stopy procentowej	0	0	Powyżej 200 zł 0,01	1	0,1	brak danych
Prowadzenie konta (PLN/miesiąc)	2,5	0	4	4	2	2	brak danych
Dostęp do konta przez internet	TAK	TAK	TAK	TAK	TAK	TAK	brak danych
Przelew przez internet do tego banku (PLN)	0	0	0	0	0	0	brak danych
Przelew przez internet do innego banku (PLN)	0,5	0,5	1	0,5	0,4	1	brak danych
Przelew do tego banku w placówce (PLN)	0	0	0	0	0	0	brak danych
Przelew do innego banku w placówce (PLN)	4	4	5	4	4	3	brak danych
Opłata za wydanie karty płatniczej (PLN)	0	0	0	0	0	0	brak danych
Opłata za użytkowanie kart płatniczej (PLN/miesiąc)	brak danych	Za pierwsze 2 lata 0 lub 15 za kolejne 2 lata 25	2	0	1	0,5	brak danych
Liczba bankomatów bezprowizyjnych	brak danych	Ok. 630	Ok. 2000	2983	brak danych	Ok. 2400	brak danych
Osoby pobierające kredyt studencki(%)	69,0	11,5	7,2	5,9	4,9	0,8	0,7

*Gospodarczy Bank Wielkopolski nie ma placówek i bankomatów w Krakowie

W kraju żywiołów

Studenci UJ znani są z ciekawości świata. Żadne miejsce nie jest dla nich zbyt odległe ani zbyt trudne do osiągnięcia. Ostatnio jednak zmieniają kierunek swoich podróży z południowego na północny. Czyżby ich gorący temperament wymagał schłodzenia?

Mieszkając w Krakowie – jednym z najpopularniejszych celów turystycznych wypadów – na ulicach rzadko doświadczasz się samotności. Ciągłe jesteśmy narażeni na „szturchańce” od przypadkowych przechodniów, a wzmianka o spokojnym spacerze w niezabudowanej okolicy brzmi tak nierealnie jak chęć podróżowania w czasie.

Jeśli tęsknicie za poczuciem swobody i przebywaniem na pustkowiach, gdzie towarzyszyć będą przestrzeń, wiatr i niesamowite widoki, powinniście pomyśleć o wybraniu się na Islandię.

Dwa polary to za mało

– Po wyjściu z samolotu ledwo utrzymałem się na nogach. Na Islandii okropnie wieje – relacjonuje Tomek Walkiewicz z V roku zarządzania w turystyce. W podróż po Islandii, na przełomie kwietnia i maja, wybrał się wraz ze swoim przyjacielem Błażem, studentem III roku logistyki AE w Poznaniu. Na pytanie, jak się przemieszczali, odpowiada krótko: – Autostopem. Po czym dodaje: – Największym problemem był ruch, a raczej jego brak. Czasem samochód przejeżdżał raz na 20–30 minut. Również stanie przez cztery godziny w tempera-

turze zera stopni podczas śnieży nie było przyjemne. Wiatr wiał tak chłodny, że było mi zimno nawet w dwóch polarach. Jestem bardzo zadowolony, że udało nam się objechać całą wyspę autostopem, zwłaszcza że Islandczycy nas ostrzegali, iż o tej porze ruch jest jeszcze bardzo mały i możemy mieć problemy. Mieliśmy jednak duże szczęście. Parę razy jeździliśmy z turystami, którzy wynajęli auto na cały dzień, dzięki czemu zobaczyliśmy więcej niż początkowo planowaliśmy. W ten sam sposób dotarliśmy do stóp wulkanu Hekla. Zabraliśmy się z ratownikami górskimi, którzy pragnęli pojeździć na nartach po wulkanie. Jazda terenowym samochodem z kołami o wysokości ponad metra była niesamowita.

Islandczyk – wzór do naśladowania

Nasi bohaterowie spędzili na Islandii trzy tygodnie. Gdzie udało im się dotrzeć?

– Objechaliśmy całą wyspę dookoła. Zwiedziliśmy największe atrakcje: Geyzir, Gullfoss, Skaftafell National Park, Krafla, Akureyri oraz półwysep Snafellsnes. W Interior nie mogliśmy niestety jechać z powodu zamkniętych tam dróg.

Natura z pewnością wyznacza pewien cykl na Islandii. Region, o którym wspomina Tomek, jest zamknięty dla ruchu od października do maja. A co z pogodą? – Jest nieprzewidywalna. Natura potrafi zdradzić. Sam tak nieszczęśliwie upadłem na bazalt, że musiałem jechać do szpitala na szycie ręki. Jeśli chodzi o ludzi, jeszcze nigdzie nie czułem się tak bezpiecznie jak na Islandii. Mieszkańcy wyspy są towarzyscy, otwarci oraz bardzo pomocni. Od Islandczyka, który podwoził nas „na stopa”, otrzymaliśmy zaproszenie do domu. Spędziliśmy u niego dwa przy-



Jeśli tęsknicie za poczuciem swobody i przebywaniem na pustkowiach, gdzie towarzyszyć nam będą przestrzeń, wiatr i niesamowite widoki, powinniście pomyśleć o wybraniu się na Islandię

jemne dni. Tam jest inny świat, jeśli chodzi o zachowanie się ludzi i o to, jak chętnie pomagają. Islandczyk to wzór do naśladowania.

Stopem do szpitala

Wiele wrażeń i jeszcze więcej wspomnień. Co po wyjeździe do kraju wikingów – odizolowanego od reszty Europy, gdzie od pięćdziesięciu lat przysmakiem jest Prince Polo – pozostanie w pamięci?

– Najbardziej nieprzyjemną sytuacją był mój wypadek. Tak sobie rękę rozciąłem, że musiałem jechać do szpitala, by zszyć kończynę. Podróż autostopem zajęła nam sześć godzin. Mam pięć szwów i pamiątkę na całe życie. Było też mnóstwo śmiesznych sytuacji. Bardzo mi-

ło wspominamy pobyt u 60-letniego Islandczyka w Akureyri. Jego poczucie humoru oraz sposób, w jaki nas ugościł, były niesamowite. Nie można też zapomnieć o kilku ciekawych przygodach. Podczas wejścia na Hekłę, śnieżycą w połączeniu z wichurą oraz z widocznością na trzy metry, dała nam w kość. Cudownie było też w jaskini lodowej oraz w czynnym kraterze wulkanu. W podróży liczy się również towarzystwo. Kiedyś, będąc w 8-osobowej grupie w Brazylii, pokłóciliśmy się tak naprawdę o nic. Wyszło na to, że potem wszyscy jeździliśmy osobno. Z przyjacielem, z którym teraz podróżuję, znamy się od siedemnastu lat i rozumiemy się niemal bez słów. Wyjazdy są dla nas dobrą zabawą.

Marzena Obsto



Natura z pewnością wyznacza pewien cykl na Islandii

Opisz swoją podróż!

Jeżeli jesteś studentem UJ, byłeś w nietypowym miejscu zagranicą i chcesz podzielić się wrażeniami, zachęcamy do współpracy z działem „podróże studentów UJ”.

Proponujemy tekstów proszę składać pod adresem e-mail wuj_prowadzacy@op.pl



Studenci UJ śpiewają gospel

7xGospel, Festiwal Muzyki Gospel odbywać się będzie w Krakowie w dniach 20–21 października. Wystąpią na nim znani wykonawcy z Polski, Europy i Stanów Zjednoczonych oraz studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gospel ma swoje korzenie w spirituals – pieśniach ludowych śpiewanych przez niewolników na amerykańskich plantacjach. Była to mieszanka muzyki afrykańskiej i sakralnej. Nazwa wywodzi się z języka staroangielskiego; słowo gospel oznacza dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Do najbardziej popularnych wykonawców tej muzyki zalicza się Mahalię Jackson, Shirley Caesar oraz Wielebnego Jamesa Cleavelanda. Największe wrażenie robią jednak chóry, przykładem może być tu założony przez Allen Baily Harlem Gospel Choir. Grupa ta znana jest z występu na urodzinach Martina Luthera Kinga Jr. czy też koncertu dla Papieża Jana Pawła II w Central Parku. Jednym z najstarszych chórów w Polsce jest Kraków Gospel Choir, śpiewający w nim między innymi studenci naszej uczelni.

Paulina Knapik



Paulina jest studentką socjologii na UJ. Uczęszczała do Studia Teatru Muzyki i Tańca, pobierała także lekcje śpiewu jazzowego u Romana Michalika. Od 2000 roku jest związana z Kraków Gospel Choir jako solistka, w 2006 roku podjęła się również dyrygentury. Inspiracją są dla niej Ruth Lynch, Wayne Ellington i Karen Gibson. Będąc wolontariuszką Stowarzyszenia

Gospel, aktywnie angażuje się w prace przy organizacji warsztatów, festiwalu 7xGospel w Krakowie oraz projektu Ulica Gospel duszpasterstwa „WAJ”.

Diana Drożdżel



– Każda z osób, które przyjeżdżają prowadzić warsztaty w Krakowie to ludzie godni naśladowania nie tylko w tym, jak pracują muzycznie, ale także jak żyją – wyjaśnia Diana, która dyryguje Kraków Gospel Choir już drugi rok. – Muzyka gospel to więcej niż dźwięki i słowa, to ludzie, z którymi pracuję i wśród których mam przywilej żyć; to możliwość przeżywania przesłania, które ta muzyka niesie i dzielenia się nim z innymi. Tej muzyki nie da się tylko słuchać i nie można jej tylko wykonywać, trzeba nią żyć – kontynuuje. Swoją pasję, która zaczęła się pięć lat temu od krakowskich warsztatów, dzieli pomiędzy studia na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo oraz pracę konsultanta w firmie finansowej.

Bartłomiej Chochół

Studiuje na trzecim roku prawa na UJ. Brał udział w charytatywnych przedsięwzięciach, ostatni tego typu koncert, „Kraków dla Gospelu, Gospel dla

Krakowa”, miał miejsce 23 września. – To było jakieś 4 lata temu, moja dobra znajoma, jeszcze z lat dzieciństwa, założyła własny zespół. Zapytała, czy chciałbym dołączyć; ja większego pojęcia o tym wtedy nie miałem, gospel znałem z „Zakonnicy w przebraniu” i to dość powierzchownie. Ale po długich i ciężkich namowach dałem się przekonać. Potem było z górki – opowiada. Zapytany o rady dla osób, które chciałyby rozpocząć swoją przygodę z muzyką gospel w tym roku, odpowiada: – Myślę, że nie ma na to lepszego miejsca ani czasu niż właśnie tegoroczne warsztaty. Jest to jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, które pozwala w całości wchłonąć tego Ducha, który zaraża z każdym rokiem coraz więcej osób.



7x Gospel Festiwal Muzyki Gospel

W 1999 roku zorganizowano w Krakowie pierwsze warsztaty gospel w Polsce. Duże zainteresowanie tym rodzajem muzyki sprawiło, że Stowarzyszenie Gospel przekształciło w zeszłym roku Tydzień Muzyki Gospel w Festiwal 7xGospel.

Każdego wieczoru festiwalowego odbywać się będą koncerty chórów europejskich oraz polskich. Wystąpią między innymi Collin Vassell & New Revelation Singers, a podczas cyklu Gospel po godzinach będzie można posłuchać Ruth i Emmanuela Waldonów, Collina Vassella, Wayne'a Ellingtona i Byrona Jonesa. W ramach festiwalu, w dniach 20–21 października, zostaną także zorganizowane IX Warsztaty Gospel. Aby wziąć w nich udział, nie trzeba przechodzić przez przesłuchania, a wcześniejsze doświadczenie śpiewania w chórze nie jest konieczne. Dwudniowe intensywne próby zwieńczy galowy koncert finałowy dla publiczności. Szczegółowe informacje możecie uzyskać na stronach internetowych: www.7xgospel.com.pl, www.warsztaty.gospel.com.pl i www.ulica.gospel.com.pl.

Joanna Frybes

7xGOSPEL

FESTIWAL MUZYKI GOSPEL

O Festiwalu

- Idea
- Historia

Festiwal 7xGospel to święto muzyki gospel w Krakowie: koncerty, wykłady, spotkania muzyczne oraz warsztaty gospel. Pomysł na stworzenie Festiwalu powstał dzięki zapaleni miłośników muzyki gospel, którzy nieprzerwanie od ośmiu lat przyjeżdżają na warsztaty w Krakowie. 7xGospel to muzyczne i duchowe ucieł, podczas której można zaznać z bogatego dziedzictwa kultury Afroamerykanów oraz pogłębić swoją wiarę.

Na Festiwalu spotykają się chóry i goście z całej Europy i Stanów Zjednoczonych. W tym roku spodziewać się można:

- IX Warsztatów Gospel z czterema instruktorami,
- wyjątkowych koncertów: Jazz Gospel oraz Collin Vassell & New Revelation Power. Singers,
- cyklu spotkań Gospel po Godzinach (Gospel Jamboree),
- Wieczoru Chórów Gospel.

stat4u

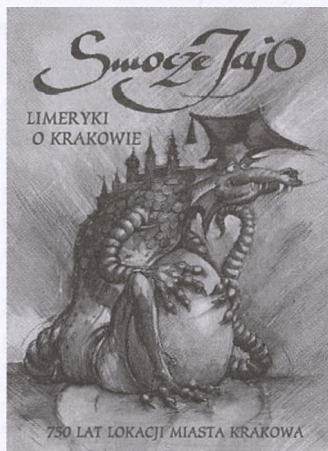
www.7xgospel.com.pl

Smocze limeryki o Krakowie

Z okazji 750-lecia lokacji Krakowa Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosiła w marcu konkurs na groteskowy wierszyk o grodzie Kraka. Owocem tego wydarzenia jest książka „Smocze jajo. Limeryki o Krakowie”.

Zainteresowanie konkursem było ogromne. Ze Smoczego Jaja wykuło się 1200 limeryków napisanych przez ponad 500 autorów z całej Polski. Do organizatora konkursu nadesłało limeryki nawet z Francji, Anglii i USA. Najczęściej przewijającym się w limerykach tematem był Smok Wawelski, ale nie zabrakło też śmiesznych wydarzeń ukazanych na tle architektury krakowskiej. Nagrody wręczono podczas „Laurealiów”, święta Absolwentów Uczelni Wyższych, które odbyły się 20 maja. Jury pierwszą nagrodę przyznało Marcie Albrecht z Michałowic.

Książka „Smocze jajo. Limeryki o Krakowie” jest wynikiem tego konkursu. Nakład jest li-



mitowany. Oprócz wspomnianych laureatów konkursu, swoje limeryki zamieściło tam wiele znanych postaci Krakowa. Znajdziemy tam groteskowe wierszyki napisane m. in. przez Wi-

Limeryk Rektora UJ, Karola Musioła:

W Krakowie jak wiecie żył smok,
który nie lubił jadać zwłok.
Jadał za to same dziewice,
zajrzawszy im wpród pod spódnice.
To wprowadzało go w amok.

Limeryk Bartłomieja Kucharzyka, który wygrał w kategorii „Uniwersytet Jagielloński”:

Ongiś pewien profesor UJ
dowolną myśl pojmował
w lot,
co zgromadzonym licznie
prezentował publicznie,
żądając drobnych kwot.

slawę Szymborską, Agnieszkę Fulińską, Karola Musioła, Jacka Majchrowskiego, Henryka Markiewicza, Bronisława Maja, działacza Michała Rusinka, Roberta Makłowicza, Jerzego Jarzębskie-

go, Jacka Balucha i Aleksandra Fiuta. Książka jest do nabycia na stronie internetowej fundacji www.fundacja.uj.pl. Kosztuje 25 zł.

Joanna Kubik

Czujesz muzykę? To szansa dla Ciebie!

Słowianki ogłaszają nabór

Jeśli umiesz śpiewać lub grać na jakimś instrumencie, chcesz wykorzystać swe umiejętności i się rozwijać, zgłoś się do Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”. Dobra zabawa i podróże po świecie gwarantowane!

Zespół powstał w 1959 roku przy Katedrze Filologii Słowiańskiej UJ. Stworzyło go kilka studentek pod przewodnictwem sławisty – Zdzisława Wagnera, zafascynowanego folklorem Słowian południowych. Początkowo zajmowano się śpiewem, dopiero od 1965 roku zorganizowano grupę baletową.

Podróże po świecie

Dzisiaj Zespół Pieśni i Tańca UJ „Słowianki” ma w swoim repertuarze polskie tańce narodowe – krakowiaka, kujawiaka, mazura, oberka i poloneza, a także tańce i pieśni ludowe: biłgorajskie, krakowskie, kurpiowskie, lubelskie, rzeszowskie oraz śląskie. Główną ideą zespołu jest popularyzowanie pieśni, tańców i melodii narodów słowiańskich. Atrakcyjność zespołu podnoszą stroje ludowe, w których „Sło-

wianki” prezentują się na scenie. Zespół występował m.in. w Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechach, Danii, Egipcie, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Izraelu, a nawet Japonii! Więcej informacji znajdziecie na stronie internetowej www.uj.edu.pl/slowianki

Zapisy i eliminacje

Zespół Pieśni i Tańca UJ zaprasza kandydatów do działalności w grupie tanecznej, wokально-tanecznej i kapeli. Chętni zacy mogą się zapisywać się osobiście na eliminacje w siedzibie zespołu przy ul. Piastowskiej 26 lub telefonicznie, dzwoniąc pod numer (012) 673-28-78. Zainteresowane osoby mogą zgłaszać się do 19 października, od poniedziałku do piątku, w godz. 10–15. Podczas zapisu zostanie ustalony termin eliminacji.



Atrakcyjność zespołu podnoszą stroje ludowe, w których „Słowianki” prezentują się na scenie. Zespół występował m.in. w Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechach, Danii, Egipcie, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Izraelu, a nawet Japonii!

Warunki do spełnienia

Aby zostać członkiem „Słowianek” należy spełniać następujące kryteria:
– być w przedziale wiekowym 17–24 lata
– wzrost powinien wynosić: dla dziewczyn minimum 160 cm,

dla chłopaków minimum to 172 cm (te wymagania nie dotyczą chętnych do grania w kapeli) – ważne są: słuch muzyczny, poczucie rytmu i dobry głos.

Jeśli spełniasz te kryteria – spróbuj!

Joanna Kubik

Wystawa Olgi Śmiechowicz, studentki UJ

Portret osoby określonej

Prace studentki wiedzy o teatrze można podziwiać do końca października w Cafe Młynek (Plac Wolnica 7). Wernisaż wystawy odbędzie się 12 października, o godz. 18. Prace prezentowane są po tytule „Portret osoby określonej”.

Olga jest autorką wystaw: „Cmentarz Żydowski w Łodzi” oraz „W stronę Stalkera – czyli fabrycznie o Łodzi”. Od 2002 roku uczestniczyła w ponad 30 wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą (Dania, Hiszpania, Algier, Kostaryka i Australia). Studentka UJ jest laureatką 18

konkursów fotograficznych, jest autorką fotografii oraz projektów graficznych do płyt polskich i zagranicznych wykonawców. Jej prace ilustrowały artykuły publikowane w „Biuletynie Fotograficznym”, „Aktiviscie” czy „Karnecie”. W 2005 roku fotografie z cyklu „Portret osoby określonej” otrzymały nominację do Nagrody Telewizji Polskiej, a rok później jedno z nich zostało wykorzystane w materiałach promujących Jubileuszowy Recital Doroty Słezak w Piwnicy pod Baranami. Olga ma 20 lat, pochodzi z Łodzi.



Jedno ze zdjęć przedstawia Dorotę Słezak, artystkę Piwnicy pod Baranami. Fotografia w 2006 roku promowała recital artystki z okazji jubileuszu 10 lat pracy artystycznej w Piwnicy

BB

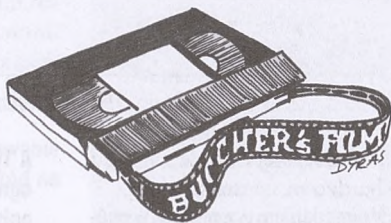
Nowa strona, nowe twarze

OFF Lato

Kolejne sukcesy Butcher's Films – filmowej wytwórni tworzonej przez studentów UJ.

Tegoroczne lato obrodziło w festiwalach filmowych. Ale jak twierdzi Filip Rudnicki, student filmoznawstwa i jeden z założycieli niezależnej grupy filmowej Butcher's Films, większych imprez offowych w tym czasie brakuje. – Niemniej jednak nasze filmy pojawiały się na większości imprez wakacyjnych – mówi Filip. – W samym sierpniu było aż 6 festiwali z naszym udziałem (Zawlecza w Lubomierzu, Quest Europe w Zielonej Górze, Bartoski w Tarnobrzegu, Filmowa Góra w Zielonej Górze, OFF/ON w Warszawie, Rzeszów In Plus).

Butcher's Films zrzesza młodych, niezależnych twórców filmowych. Kilkoro z nich studiuje na UJ. Grupa istnieje od siedmiu lat. Zaczęło się od szalonego pomysłu nakręcenia wspólnymi siłami filmu fantasy. Choć powstało tylko kilka ujęć, to grupa działała nadal. Wytwórnia wciąż się rozwija i ma na swoim koncie wiele sukcesów. „Zazdrość”, ostatni film Filipa Rudnickiego, zdobyła II miejsce na 53. Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich OKFA 2007 w Koninie, pokazana została też



w konkursie kina niezależnego w Gdyni w trakcie 32. FPFF. Jego filmy pojawiły się niedawno w telewizji Kino Polska oraz TVP Kultura. Do jednej z głównych ról w swoim najnowszym projekcie pt. „Mim” udało mu się zaprosić Annę Dymną. Z kolei na II Ogólnopolskim Festiwalu Kina Offowego Rzeszów In Plus dostrzeżono „Zabójstwo Romana Kowalskiego” Adama Uryniaka.

Wakacyjne słońce odświeżyło wygląd strony internetowej Butcher's Films (www.bf.art.pl), z której ściągnąć można wszystkie dzieła grupy. O nowy layout zadbał Piotr „Pio” Kaliński – krakowski grafik związany z klubem Lokator. Pojawiło się też 6 nowych twarzy i mnóstwo pomysłów na kolejne projekty, w tym komedii w klimacie „Seksu w wielkim mieście”. Zapowiada się zatem intrygująca, filmowo-offowa jesień.

Martyna Olszowska

XIV Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Etiuda&Anima 2007”

Święto miłośników animacji

Już za miesiąc w okolicach klubu Rotunda zrobi się bardziej kolorowo. Wszystko za sprawą kolejnej edycji festiwalu filmowego „Etiuda&Anima”. Przez tydzień (16–22 listopada) Kraków stanie się stolicą światowej animacji. Prócz tradycyjnych Dinozaurów i Jabberwocky'ch – nagród przyznawanych przez międzynarodowe jury najlepszym studentom etudom oraz animacjom, wybrane filmy z konkursu Anima zostaną wpisane na listę „Kanon animacji nowego stulecia”. Będzie również szansa sprawdzenia, co w pracowniach artystycznych piszczy zarówno na naszym polskim podwórku, jak i u naszych sąsiadów zza wschodniej granicy w ramach przeglądu najlepszych animacji Studia „Pilot” z Moskwy. Ciekawie zapowiada się cykl animacji irańskiej oraz estońskiej, która już raz zdobyła serca polskich widzów. To właśnie twórca tak popularnej u nas „estońskiej szkoły animacji” – Priit Pärn odbierze Specjalnego Złotego Dinozaura przyznanego wybitnym artystom i pedagogom. Do Krakowa przyjedzie też Bill Plympton oraz Gil Alkabetz (pamiętacie animowane fragmenty filmu „Biegnij Lola, biegnij” Toma Tykwera?) ze swoimi filmami przesyconymi humorem i ironią. A wszystko okraszone debatami, dyskusjami i spotkaniami z twórcami – zarówno tymi już docenionymi, jak i stawiającymi swoje pierwsze kroki w filmowym świecie. Więcej informacji o imprezie znajdziecie w listopadowym „WUJ-u” oraz na stronie internetowej www.etiudaandanima.com.



Martyna Olszowska

Rozmowa z Jasiem Kapelą, poetą, studentem UJ

Może kiedyś kupię sobie pistolet

„Wprost” – Jaś Kapela, „Lampa” – Jaś Kapela, „Wyborcza” – też Kapela, idę ulicą Krakowską, rzucam okiem do klubu Lokator, a tam Jaś Kapela! Buszując po internecie, przypadkiem trafiam na filmiki ze słamów w Krakowie, na których recytuje wiersze. Kto? Jaś Kapela. Jesteś wszędzie!

To nie jest tak. Ostatnio było trochę informacji o mnie, dlatego że wydałem książkę. To normalne, że w takich okolicznościach pisze się o autorze. Zwłaszcza, jeśli jest się kimś sensownym, a za takiego staram się uchodzić.

Ale przynaj, że o ludziach w naszym wieku nie publikuje się za wiele. Media poświęcają miejsce gwiazdom... i Jasiowi Kapeli.

(śmiej) Miałem trochę szczęścia do recenzji i kilku wywiadów. Czasem znajomi dziennikarze o mnie pisali (śmiej). Od pięciu lat zajmuję się poezją. Dziennikarze chodzą na slamy i znają mnie już trochę.

O literaturę warto się kłócić

Jak ta przygoda z poezją zaczęła się pięć lat temu?

Poszedłem na turniej jednego wiersza z ciekawości. Zobaczyć, że mogę być lepszy od uczestników, i tak to ruszyło. Często faktycznie jestem lepszy od innych.

Kiedy zaczęła się moda na slamy w Polsce?

W 2003 roku. Wygrałem pierwszy slam. Zwyciężyłem też w kilku kolejnych.

I mamy chyba teraz boom na podobne imprezy.

Faktycznie w większości polskich dużych miast mamy teraz slamy. Najwięcej jest ich – jak nietrudno się domyślić – w Warszawie. Tam zawsze najwięcej się dzieje, dlatego myślę, aby przeprowadzić się do stolicy. W Krakowie też są podobne imprezy, ale mamy tu paradygmat trybuny poetyckiej, jaką można kojarzyć z imprezami Anny Dymnej. To coś w stylu „wszyscy się kochamy, jesteśmy równi”, a na



O literaturę warto się kłócić! – przekonuje Jaś Kapela

slamie musi być jeden zwycięzca i kilku przegranych. To mistrzostwa poezji.

Czyli chciałbyś pod Wawelem większej rywalizacji?

O literaturę warto się kłócić! Staram się wchodzić w konflikt z Jackiem Dehnelem [polski poeta, laureat Nagrody Kościelskich i Paszportu Polityki – przyp. BB], który jest sympatycznym młodym człowiekiem. Mówimy sobie „cześć”, nie mam nic do niego, ale jego opcja światopoglądowa i estetyczna jest mi bardzo nieprzyjemna. Wolałbym, żeby w ogóle nie istniała. Tym-

czasem Dehnel dostaje nagrody, co bardzo mnie martwi.

Moim zdaniem wy, piszący, w ogóle lubicie i chcecie wchodzić ze sobą w konflikty. Promujecie się w ten sposób, dowalając komuś, kto jest na topie. To słaby sposób wyrabiania sobie nazwiska.

Trochę zgadzam się z tobą. Nawet lubię Jacka Dehnela, ale kłócę się o wizję świata. Nie chodzi o szum wokół swojej osoby, ale o poglądy. Z Piotrem Czerskim mógłbym się pobić wręcz o światopoglądy, bo to, co głoszę, jest jakąś pomyłką graniczącą z upośledzeniem.

Jaś Kapela

Podmiot liryczny, czuły, odpowiedzialny, szczery, ma w sobie to coś – czytamy o Jasiu Kapeli na okładce jego drugiego tomiku poezji „Życie na gorąco”. Student V roku filologii polskiej na UJ uwielbia tort. Wygrał wiele słamów – imprez, na których recytowanie poezji łączy się z performancem. W dorobku ma dwa tomiki „Reklama” i „Życie na gorąco”. Oba trafiły na rynek dzięki krakowskiemu wydawnictwu ha!art. „Życie na gorąco” pojawiło się w księgarniach przed wakacjami. Większość tomiku stanowią wiersze poświęcone osobom publicznym – od Paris Hilton, przez Ewę Drzyzgę, Anię Muchę po Zbigniewa Religę.

A Ty znowu dolewasz oliwy do ognia. Nie można tego łagodniej opisywać?

(śmiej)

Rozumiem. Ale bić się chcesz tylko na słowa?

Nie specjalnie mam warunki fizyczne, żeby się bić tak naprawdę. Chociaż kiedyś ćwiczyłem karate i inne sztuki walki. Może kiedyś kupię sobie pistolet?

Nie jest trudne to, co robię

Czytasz brukowce?

Zdarzało mi się. Śledzę czasem serwis pudelek.pl. Czytałem trochę „Fakt”.

Po to, żeby napisać „Życie na gorąco”?

Napisałem kilka wierszy o gwiazdach i doszedłem do wniosku, że celebrities odgrywają wielką rolę w naszym życiu. Wysnułem nawet tezę, że Paris Hilton jest bardziej popularna niż jakiś Odys czy bohaterowie Jacka Dehnela. Chcąc porozumieć się z szerokim odbiorcą, nawiązuję do szeroko znanych osób czy sytuacji. Wszystko ubieram w pewną konwencję. Jestem

zbończonym intelektualistą, więc wstydzę się kupować „Fakt”.

„Życie na gorąco” to zbiór poezji czy luźnych zdań? Czasami można odnieść wrażenie, że raczej to drugie...

Zgadzasz się. Nie jest trudne to, co robię. Nie spędzam długich godzin nad liniijką czy zdaniem. Przeważnie wymyślam wszystko od razu, później tylko trochę poprawiam. Ale po pierwsze, trzeba to robić – pisać.

Masz zamiar zostać przy takiej formie, jaką zaserwowałeś nam w swoich tomikach i słamach, czy myślisz też o innych gatunkach literackich?

Na pewno mogę rozwijać się w tym kierunku – pisać lepiej. Zamierzam też wziąć się za prozę. Mam już kilkanaście opowiadań. Zamierzam je wysłać do kilku wydawnictw. Zobaczymy, co będzie. Zaczęłam też pisać chaotyczną powieść. Mam siedem stron, chcę mieć 50. Daję sobie rok na napisanie tego. To będzie powieść o seksie i przemocy. W planach mam też wydanie książki z modlitwami (śmiech). Jest to już chyba piąta powieść, jaką zaczynam. Mam trochę planów...

Można żyć z poezji? Wydawanie książek, wygrywanie nagród na słamach...

Chciałbym, ale to raczej niemożliwe. Chyba nikt tak nie żyje. Jeśli nie uda mi się z prozą, zawsze mogę otworzyć jakiś biznes.

Kwas jest bardzo fajny

Co robisz, kiedy nie piszesz?

Staram się spędzać miło czas. Pisanie jest tego naturalną konsekwencją. Czytam, jeżdżę trochę, wiele czasu spędzam z dziewczyną i bawię się – czasem piję.

Twój ulubiony alkohol...

Ostatnio staram się ograniczać picie. Boli mnie serce i wątroba.

Zatem ulubiony narkotyk...

Hmhm... kwas jest bardzo fajny. W ogóle staram się zdrowo odżywiać, jem dużo błonnika, bo boję się zachorować na raka odbytnicy.

Rejestruję to wszystko, co mówisz i poważnie traktuję.

Ja też to poważnie traktuję! Chciałbym jeszcze zacząć uprawiać jakiś sport...

Rozmawiał Bartek Borowicz

Wybrane wiersze Jasia Kapeli z „Życia na gorąco”

Gawliński śpiewa Niemena czyli największe polskie przeboje

Niestety postaci z waszych dramatów nie występują w moim kontinuum czasoprzestrzennym, choć przedmioty wychodzą mi na przeciw, a słowa wydają się znajome.
Słyszę głosy, lecz ich nie poznaję.
To może być Jacek Kaczmarski, lecz również Robert Gawliński.
Coś mi śpiewa, że to jeszcze ktoś inny.
Nieważne kto, ważne co.
A śpiewa tak:

*Stać mnie na więcej.
Stać mnie na więcej,
lecz wolę oszczędzać.*

Wiersz interwencyjny dla Ewy Drzyzgi

Ogłaszam alarm dla miast kultury.
Głowa mnie boli i nie wiem, do której będę dziś siedział konsumując wódkę.
Nieważne, do której, ważne, dlaczego, a powód jest taki, że martwi mnie przyszłość polskiej kultury, to znaczy moja.
Więc ogłaszam alarm, głowa mnie boli, wziąłem tabletkę, lecz trochę potrwa zanim zadziała i to jest szansa dla telewizji, co mnie oświeci nim minie ból: *Kto zamordował Jan Pawła Drugiego?*

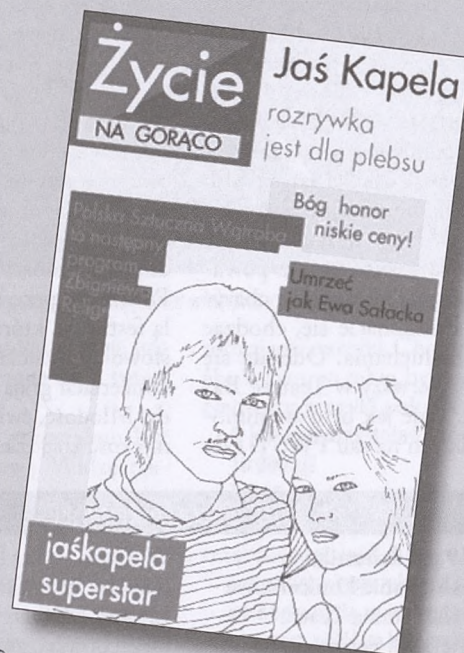
Ostatnie słowa Oliviera Janiaka

Cokolwiek robisz, gdziekolwiek jesteś.
Czy mnie słyszycie? Kimkolwiek jesteś, dokądkolwiek zmierzasz. Czy mówię wyraźnie?
Czy pracujesz w barze, czy jesteś sprzątaczką, rób to na maxa. Rób to na maxa!

Anna Dymna czyli dzień w którym poszedłem do sklepu po Nałęczowiankę gazowaną

Doprawdy fallus wszystkim w anus,
gdyż słońce i gwiazdy,
gdyż wyszedłem z domu i ujrzałem człowieka
z czarnym skórzanym neseserem
połyskującym w wiosennym świetle.
Zaprawdę jebać go i jego współtowarzyszy.
To oni sprowadzili do naszego pięknego kraju malarię i ospę.

Moje argumenty są absurdalne, nienawisć znikoma, siła rażenia prawie żadna.
Gdybym był Dodą Elektroda (jest tylko miesiąc starsza ode mnie) mógłbym zagrać koncert, a dochody z niego przeznaczyć na pomoc fundacji „Mimo Wszystko”, ale nie jestem. Więc Anna Dymna jest moim śmiertelnym wrogiem i wszystko, co mam jej do przekazania znajduje się w pierwszym tego wiersza wersie.



Wygraj książki Kapeli

Mamy dla Was trzy tomiki poezji Jasia Kapeli „Życie na gorąco”. Aby otrzymać jeden z nich, należy wysłać w czwartek, 11 października, mail zatytułowany „kapela” na adres wuj_prowadzacy@op.pl. W treści wiadomości proszę podać swoje imię, nazwisko, numer telefonu i kierunek studiów na UJ. Spośród wszystkich zgłoszeń rozlosujemy zwycięzców, z którymi skontaktujemy się drogą internetową.



43. Studencki Festiwal Piosenki

Idzie młodość

Największa muzyczna studencka impreza w kraju ponownie zawita do Krakowa.

43 SFP wystartuje 15 października. Potrwa tydzień.

Czy po tylu latach festiwal może jeszcze czymś zaskoczyć? Okazuje się, że tak. Przed rokiem – po raz pierwszy w historii – przegląd miał czterech laureatów! Czym jeszcze może zaskoczyć SFP? Nowymi młodymi artystami. Nadal są ludzie, których talent nie został dostrzeżony. Co kilka lat na SFP pojawiają się „kolejne Ewy Demarczyk”. Czy w tym roku do Krakowa zawita ktoś z powalającym głosem i wielką charyzmą? Przekonacie się, chodząc na przesłuchania. Odbędą się po raz pierwszy w Teatrze Bagatela, a nie jak było w minionych latach na sali PWST. I do

odwiedzania przesłuchań szczególnie Was zachęcam. Z kilku powodów. Po pierwsze: tam rodzą się nowe talenty. Na przesłuchaniach zaczynali Grzegorz Turnau czy Robert Kasprzycki (późniejsi laureaci SFP). Po drugie: tam występują Wasi znajomi, rówieśnicy. Potrzebują dopingu (wasza reakcja może dać wiele do myślenia jury) i na pewno lepiej będzie im się śpiewało dla publiczności niż pustej sali. Po trzecie: przesłuchania są solą festiwalu, która ma w nazwie słowo „studencki”. Na wielkich koncertach grają starsze gwiazdy. Młodość, świeżość i akademickość znajdziecie na przesłu-

chaniach. I ostatni, ale ważny taktycznie dla studenta powód, aby na nie pójść: na przesłuchania wstęp jest wolny.

Cieszy mnie fakt, że właśnie na młodych coraz mocniej stawiają organizatorzy. W programach wielkich koncertów wi-

dać mniej niż w ubiegłych latach dobrze znanych nazwisk. Coraz częściej stawia się na „świeżynki”, laureatów z ostatnich kilku lat. I o to chodzi! Żeby festiwal był jak najbardziej studencki – zgodnie ze swoją nazwą.

Bartek Borowicz

Wszystkie informacje o imprezie znajdziecie na stronie internetowej www.instytutstuki.pl oraz pod numerem telefonu (0 12) 292 22 02.

W skład jury 43 SFP wchodzi:

Renata Przemyk, Zygmunt Konieczny, Jan Wołek, Janusz Grzywacz, Mirosław Czyżykiewicz, Jan Poprawa, Marcin Kydryński i Grzegorz Tomczak

„WUJ” poleca koncerty SFP:

17–19 października
Przesłuchania konkursowe
Sala Kameralna Teatru Bagatela, ul. Sarego 7
Godz. 11.00–17.00
Wstęp wolny

16 października
Recital Michała Rogackiego i Leny Piękniewskiej
Sala Kameralna Teatru Bagatela, ul. Sarego 7
Godz. 18.00

17 października
Recital Oziu Orzechowskiego i Michała Łanuszki
Sala Kameralna Teatru Bagatela, ul. Sarego 7
Godz. 18.00

18 października
Koncert „Coma live” – Piotr Rogucki
Sala Widowiskowa AE, ul. Rakowicka 27
Godz. 19.30

19 października
Koncert „Reinkarnacje – Pamięci Grzegorza Ciechowskiego”
Reż. Joanna Piwowar i Jerzy Satanowski

Wystąpią: Piotr Rogucki, Joanna Lewandowska, Iwona Loranc, Mariusz „Oziu” Orzechowski, zespół Trzy Dni Później i Olek Różanek („Rykoszept”).
Akompaniują: Jacek Kita – piano, Jerzy Rosiewicz – perkusja, Piotr Domagalski – kontrabas, Krzysztof Łochowicz – gitara
Sala Widowiskowa AE, ul. Rakowicka 27
Godz. 19.30.

20 października
Koncert Galowy 43. SFP
Koncert Laureatów 43 SFP oraz Koncert na Jubileusz 60 urodzin Jerzego Satanowskiego i Janusza Grzywacza
Reż. Jan Wołek
Wystąpią m.in.: Hanna Banaszak, Mariusz Kilian, Magdalena Piotrowska, Ewa Błaszczyk, Stanisław Soyka, Iwona Loranc, Michał Łanuszka, Lena Piękniewska i Janusz Radek.
Sala Widowiskowa AE, ul. Rakowicka 27
Godz. 19.30

Mówi Teresa Drozda, prowadząc tegoroczne przesłuchania na SFP:

Chodzi o wrażliwość i szczerość



Przepis na zwycięstwo podczas SFP to szczerość i prawda – choć dokładniejsze wyjaśnienie „o co chodzi” od lat mi się nie udaje. Preferuję piosenkę autor-ską (gdzie wykonawca jest zarazem autorem i kompozytorem). Wielokrotnie jednak słyszałam wykonania utworów znanych, a nawet ogranych, które w interpretacji konkretnych osób nabierały nowego znaczenia – zupełnie jakbym słyszała je pierwszy raz w życiu. Tak właśnie śpiewają Katarzyna Warno czy Lena Piękniewska. Ta druga prezentuje piosenki Grzegorza Tomczaka, który też sam je śpiewa – tyle, że w jej wykonaniu opowiadają o czymś zupełnie innym.

Czasami słyszę pytanie, czy nie byłoby lepiej – zgodnie z nazwą festiwalu – zapraszać do przesłuchań wyłącznie studentów. Ta impreza wyrosła z tzw. ruchu studenckiego. Na tyle, na ile to czuję – trochę z konieczności, trochę z buntu, trochę z ra-

dości. I, co ważne, ewoluowała. Absurdem byłoby dziś niedopuszczanie do konkursu SFP osób bez indeksu czy legitymacji studenckiej.

Dziś SFP to najważniejszy i najbardziej prestiżowy (choć niszowy) festiwal w kraju, w którym biorą udział ludzie (czasem bardzo młodzi) z całej Polski – to dla nich jedyna szansa, by się pokazać „we właściwym miejscu i czasie”. Poza tym, anegdotyczna jest już chyba historia Grzegorza Turnaua, który wygrał festiwal jako siedemnastolatek, choć nie było wiadomo, czy zostanie doń w ogóle dopuszczony. Nie o wiek więc chodzi, a o pewną wrażliwość, no i o szczerość przekazu.

not. LAB

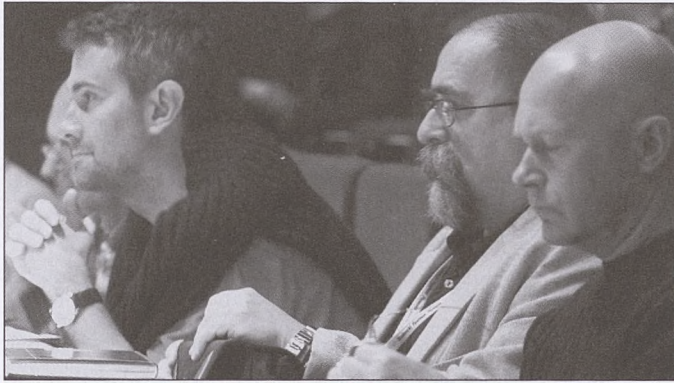
Teresa Drozda

dziennikarka radiowa, autorka serwisu www.strefapiosenki.pl, w tym roku jest producentką festiwalowego konkursu i poprowadzi przesłuchania konkursowe

Rozmowa z Janem Poprawą, jurorem SFP

Jestem lustrem

Gdyby w Księdze Rekordów Guinnessa była kategoria „juror o najdłuższym stażu”, Jan Poprawa miałby spore szanse zdeklasować konkurencję. Dlaczego? Ponieważ z SFP związany jest od 35 lat i na razie ze współpracy rezygnować nie zamierza.



Zwracam szczególną uwagę na sens przekazu, czyli tekst piosenki. Według mnie niewielkie szanse na wygraną mają osoby, które śpiewają cudze teksty i wykonują covey – mówi Jan Poprawa (w środku)

Trafiły się przez lata, kiedy był pan członkiem jury, osoby, których występ pana uwiódł tak, że został w pamięci do dziś?

Patrzę na SFP jako element większej całości, jako pewną reductę traktowania piosenki jako zjawiska artystycznego, a nie tylko uważania jej za rzecz lekką, łatwą i przyjemną. A okres od festiwalu do festiwalu mogę porównać do olimpiady – w jej trakcie odbywają się eliminacje, czyli wyłuskiwanie młodych talentów. Natomiast sam festiwal widzę jako finał zmagani i właściwe igrzyska. W takich warunkach najczęściej mogą zaistnieć osoby w jakiej mierze już ukształtowane. Tak było w przypadku Ewy Demarczyk, Maryli Rodowicz, Leszka Długosza, Wojtka Bellona czy Jacka Kaczmarskiego, to właśnie oni zapadli mi w pamięć najbardziej.

Co jest gwarancją sukcesu na SFP, co takiego trzeba mieć w sobie, żeby oczarować jury?

Zwracam szczególną uwagę na sens przekazu, czyli tekst piosenki. Według mnie niewielkie szanse na wygraną mają osoby, które śpiewają cudze teksty i wykonują covey.

Ale w ubiegłym roku jedną z głównych nagród zdobyła Kinga Rataj, która nie pisze własnych tekstów, nie układa muzyki...

Zgoda, ale chociaż sama nie potrafi pisać – wybrała teksty, które były dopasowane do jej osobowości: piękne, chociaż szerzej nieznanne. Opowiedziała cudzymi słowami o swoim zachwycie, wzburzeniu. Jeżeli ktoś ma najwspanialszy głos, a sam nie potrafi trafnie nazwać emocji, które nim kierują, to lepiej, żeby sięgnął po poezję, bo ona jest „językiem zastępczym” dla tych, którzy nie potrafią pisać własnych tekstów. Uważam, że śpiewania nie powinno się redukować tylko do onomatopei, bo człowiek to nie drób.

Uczestnicząc w pracach w jury przez lata, może pan się pokusić o definicję piosenki studenckiej?

To jest to, co studenci chcą śpiewać i to, czego chcą słuchać. Jej wykonawcy i odbiorcy wyróżniają się większą wiedzą i subtelniejszą wrażliwością, a to ma odbicie w twórczości. Nie ma tu jednej monokultury, to raczej „trójpolówka”. Przykładem jest tutaj chociażby Piotr Rogucki, który z Comą gra w rockowym klimacie, ale kiedy występuje solo z gitarą, to jest już zupełnie inna bajka... Poza tym uważam, że gust starszego pana nie ma tu większego znaczenia. Jestem tylko lustrem, w którym młodzi ludzie się przeglądają.

Rozmawiała: Barbara Labisko

Rozmowa z Kingą Rataj, laureatką 42. SFP

Idę właściwą drogą

W zeszłym roku w wywiadach zapowiadała, że „nie popadnie w plastik”. Mowa o Kingie Rataj, laureatce 42. SFP, studentce polonistyki.



Widzę, że przede mną jeszcze wiele pracy, żeby osiągnąć prawdziwy sukces

Jaka jest Kinga Rataj rok po sukcesie? Co zmieniło się w twoim życiu?

Występuję, przestałam być osobą anonimową. Widzę także, że przede mną jeszcze wiele pracy, żeby osiągnąć prawdziwy sukces.

Chciałaś, żeby śpiewanie było twoim sposobem na życie, nagrodę planowałaś zainwestować w siebie. Mówiłaś o nagraniu płyty, o recitalach... co udało się rzeczywiście zrobić przez ten rok?

Wzięłam muzyczny „rozwód” z klubem Loch Camelot. Teraz pracuję na własny rachunek. Występuję w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej, tam mam stałą scenę, na której można mnie zobaczyć i posłuchać. Wprawdzie w moim repertuarze nie ma jeszcze piosenek autorskich, ale chcę to zmienić. W moim otoczeniu są osoby, które pracują nad tekstami i muzyką dla mnie. Nie mam jednego gatunku, który chciałabym wykonywać, bo uważam, że trzeba się inspirować różnymi

rodzajami muzyki. Chcę jednak, aby w tym, co robię, były obecne elementy muzyki południa.

A jak wykorzystałaś nagrodę – 10 000 zł?

Jest jeszcze na koncie. Kupiłam tylko to, co było mi najpotrzebniejsze, czyli laptopa.

Czy w ciągu tego roku nie chciałaś spróbować się w innego rodzaju muzyce, „pójść na komercję”?

Istnieje stereotyp muzyki poetyckiej postrzeganej jako nudna i smutna. Nie mówi się o niej, brakuje tego kolorowego papieru o nazwie „promocja”, który jest konieczny, by muzyka mogła zaistnieć w świadomości szerszej publiczności. Natomiast ci, którzy mogliby to zmienić, szukają czegoś zupełnie innego. Tymczasem po moich koncertach wielu młodych ludzi podchodzi i mówi, że to, co robię bardzo im się podoba i żałują, że taka muzyka jest nieobecna w mediach głównego nurtu. To właśnie takie opinie utwierdzają mnie w przekonaniu, że idę właściwą drogą.

Rozmawiała: Barbara Labisko

Wygraj bilety na SFP!!!

Mamy dla Was kilkadziesiąt pojedynczych biletów na wszystkie recitale oraz koncerty tematyczne, jakie odbędą się w ramach 43. SFP! Aby je wygrać, proszę w piątek, 12 października, wysłać maila na adres wuj_prowadzacy@op.pl. Wiadomość powinna być zatytułowana SFP. W treści maila proszę napisać, na który koncert chcecie dostać bilety i podać swoje imię, nazwisko, numer telefonu i kierunek studiów na UJ. Spośród wszystkich zgłoszeń rozlosujemy zwycięzców, z którymi skontaktujemy się drogą internetową.

II Turniej Piłkarski Kół Naukowych UJ

Informatycy najlepsi

Zespół Studenckiego Koła Informatyki Stosowanej, pokonując w finale 1:0 drużynę Koła Nauk Psychologicznych „Pragma”, wygrał II edycję Turnieju Piłkarskiego Kół Naukowych UJ.

W turnieju wzięło udział dziewięć drużyn podzielonych w pierwszym etapie na dwie grupy. Rozgrywki toczyły się na obiektach Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UJ przy ulicy Piastowskiej. Wielu emocji dostarczyły spotkania derbowe. W grupie A, zacięty pojedynek stoczyły reprezentacje psychologii stosowanej i informatyki stosowanej. Górami byli psychologowie (1:0), którzy strzelili pozostałym rywalom najwięcej bramek spośród wszystkich drużyn biorących udział w turnieju. Z drugiego miejsca awansował zespół informatyki stosowanej. W grupie B zacięty bój stoczyły ze sobą Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa i Uniwersytecka Poradnia Prawna, której zespół w ubiegłym roku triumfował. W ich spotkaniu padł bezbramkowy remis, a z grupy awansowały zespoły TBSP i Koło Matematyków. Po raz drugi z rzędu rozgrywki już w fazie grupowej zakończył zespół gospodarzy (organizatorzy) – Koło Geografów UJ.

Spotkania fazy finałowej odbywały się w strugach deszczu, na nasiąkniętej wodą murawie. W pierwszym półfinale spotkały się zespoły Pragmy oraz Koła Matematyków. Przewagę w tym meczu mieli psychologowie, strzelając rywalom dwie bramki. Zespół matematyków zdołał strzelić kontaktowego gola, ale potem wynik nie uległ już zmianie i Koło Matematyków udział w finale musiało odłożyć



Zespół Studenckiego Koła Informatyki Stosowanej gra w finale z drużyną Koła Nauk Psychologicznych „Pragma”. Informatycy wygrali 1:0 i zwyciężyli w turnieju

co najmniej do przyszłego roku. W drugim półfinale spotkały się zespoły SKIS i TBSP. Drugi team szybko objął prowadzenie. Wyrównanie padło w drugiej połowie po skutecznie wykonanym rzucie karnym. O awansie do finału zadecydowała dogrywka, w której lepsi okazali się informatycy, strzelając zwycięskiego gola.

Finał pocieszenia pomiędzy TBSP a Kołem Matematyków był bardzo zacięty, lecz nie padły

W turnieju udział wzięli:

Koło Naukowe Informatyki Stosowanej
Koło Nauk Psychologicznych „Pragma”
Koło Matematyków
Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa
Koło Matematyczno-Przyrodnicze Studentów
Koło Geografów UJ
Uniwersytecka Poradnia Prawna
Koło Geologów UJ
Koło Naukowe Studentów Rosjoznastwa

w nim bramki. Decydowały rzuty karne, w których lepsi okazali się matematycy, zajmując trzecie miejsce w turnieju.

Finał również był powtórką meczu grupowego. Tym razem jednak ze zwycięstwa cieszył się zespół SKIS wygrywając 1:0. – Obie drużyny w tym zaciętym spotkaniu musiały zostawić na boisku dużo zdrowia – mówi Łukasz Jankowski, prezes Koła Geografów.

Zwycięska drużyna otrzymała puchar, dyplom oraz koszulki

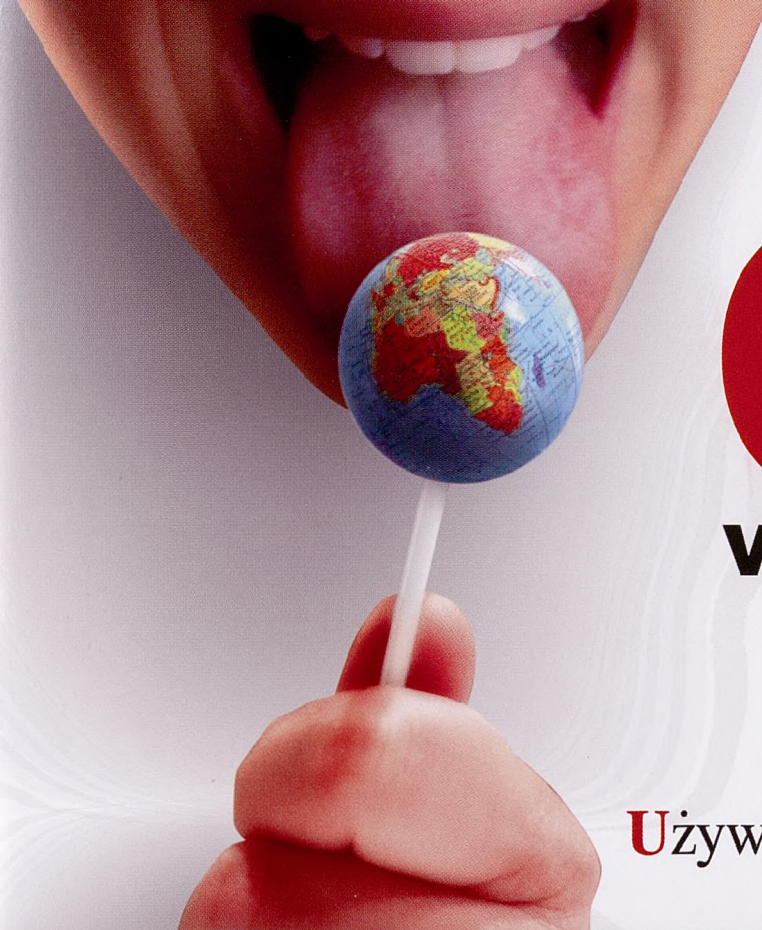
ufundowane przez Radę Kół Naukowych UJ. Królem strzelców został Robert Michalak (Pragma) – zdobył w turnieju cztery bramki.

Paweł Buchaniec



Poszukiwani dziennikarze działu sport

Redakcja „WUJ-a” szuka studentów, którzy chcieliby pisać w dziale sportowym. Zainteresowane osoby proszone są o kontakt pod adresem e-mail wuj_prowadzacy@op.pl



GO!

www.go.edu.pl

Używaj **J**ęzyka - Świat będzie Twój

Nauczycielskie Kolegium **Języków Obcych Uniwersytetu Jagiellońskiego**



Studia wyższe zawodowe

- język angielski
- język niemiecki

Kursy językowe

Kursy kwalifikacyjne
pedagogiczno-metodyczne

Zapraszamy



Fotoreportaż Łukasza Belucha

Inauguracja 644. roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim



Rektor UJ, JM prof. dr hab. Karol Musioł przedstawił sukcesy, jakie osiągnął UJ w minionych miesiącach. Ma też jasno wytyczone cele w nowy roku, na który patrzy z wielkim optymizmem



Inauguracja po raz trzeci odbyła się w Auditorium Maximum



Za chwilę studentom pierwszego roku zostaną wręczone indeksy

Wyjście orszaku z Collegium Maius do Auditorium Maximum



Złożenie wieńca pod Dębem Wolności



Chór UJ śpiewa *Gaude Mater Polonia*



Podczas inauguracji w Auditorium Maximum gościliśmy wielu polityków, zarówno lokalnych, jak i parlamentarzystów. Rektor UJ apelował, aby odłożyli na bok spory i zainwestowali w szkolnictwo w naszym kraju:
W dobrze wykształconej młodzieży leży siła naszego kraju

mikro

klub sztuki filmowej mikro & mikroffala

Kraków, ul. J. Lea 5, tel. (012) 634 28 97

www.kinomikro.pl

Poniedziałek – 01 października

Film	Sala	Godzina			
PARĘ OSÓB, MAŁY CZAS	mikroffala	15.45	NIEZNAJOMA	mikro	18.00
GRINDHOUSE: DEATH PROOF	mikro	16.30	PACHNIDŁO	mikroffala	20.00
CINEMA PARADISO	mikroffala	17.45	STORMY WEATHER	mikro	20.00
ŻELARY	mikro	18.30			
PACHNIDŁO	mikroffala	20.00			
IRINA PALM	mikro	21.00			

Wtorek – 02 października

PARĘ OSÓB, MAŁY CZAS	mikroffala	15.45
GRINDHOUSE: DEATH PROOF	mikro	16.30
CINEMA PARADISO	mikroffala	17.45
ŻELARY	mikro	18.30
PACHNIDŁO	mikroffala	20.00
IRINA PALM	mikro	21.00

Środa – 03 października

PARĘ OSÓB, MAŁY CZAS	mikroffala	15.45
IRINA PALM	mikro	16.00
MALENA	mikroffala	17.45

Czwartek – 04 października

PARĘ OSÓB, MAŁY CZAS	mikroffala	15.45
IRINA PALM	mikro	16.00
MALENA	mikroffala	17.45
ŻELARY	mikro	18.00
PACHNIDŁO	mikroffala	20.00
OBSŁUGIWAŁEM ANGIELSKIEGO KRÓLA	mikro	20.45

Piątek – 05 października

WIELKA CISZA	mikro	16.00
PARĘ OSÓB, MAŁY CZAS	mikroffala	16.30
12:08 NA WSCHÓD OD BUKARESZTU	mikroffala	18.30
IRINA PALM	mikro	19.00
LOVE SICK – NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI	mikroffala	20.15
GRANATOWY PRAWIE CZARNY	mikro	21.00

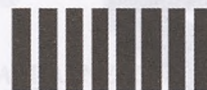
Teatr KTO został założony przez absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1977 r. Od 1985 r. grupa uprawia również teatr uliczny. Od 1 stycznia 2005 roku Teatr KTO jest Teatrem Miejskim. Doświadczenia sceniczne, a także uliczne eksperymenty wykształciły specyficzny język tego teatru, którego tworzyłem są: ciało aktora, głos, ruch, muzyka, a w bardzo ograniczonym wymiarze słowo. Teatr KTO stylem pracy i repertuarem nawiązuje do tradycji średniowiecznego teatru jarmarcznego, wędrownego, kuglarskiego. Wszystko to sprawia, że spektakle teatru są spontaniczne i gorąco przyjmowane przez różnego typu widownię. Teatralne archetypy i emocjonalny charakter widowisk, skutecznie zlikwidowały barierę niezrozumienia między TEATREM KTO a widzami, zarówno tymi z małych miast i miasteczek, jak i tymi z sal renomowanych festiwali teatralnych.

Spektakle Teatru KTO prezentowane były na najważniejszych festiwalach teatralnych w Polsce, a także Szwecji, Niemczech, Austrii, Rosji, Ukrainie, Brazylii, Belgii, Czechosłowacji, Słowacji, Węgrzech, Hiszpanii, Holandii, Francji, Kostaryce, Bułgarii, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Tunezji, Litwie, Stanach Zjednoczonych, Korei Południowej.

Prawie milion widzów na całym świecie uczestniczyło w przedstawieniach KTO, repertuarowych i okazjonalnych – prezentowanych tylko raz.

Dyrektorem Teatru KTO jest Jerzy Zoń.

**teatr
KTO**



ul. Gzysików 8, 30-015 Kraków
Poland
tel. (+48 12) 623 73 00, tel/fax 633 89 47
www.teatrktto.pl, e-mail: teatrktto@wp.pl

Spektakle o godz. 19.00 w Teatrze KTO
Bilety 30 i 20 zł

Teatr KTO ul. Gzysików 8 Kraków
Tel 012 623 73 00 Tel/fax 012 633 89 47, godz. 10-18
promocja@teatrktto.pl
www.teatrktto.pl

Centrum Informacji Kulturalnej
Ul. Św. Jana 2
Tel 012 421 77 78, godz. 10-18



Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać, fot. S. Jędrzejewski

KINO PARADOX

Sieć kin studyjnyCh

Krowoderska 8, I piętro PAŹDZIERNIK 2007 www.kinoparadox.pl

4 X	CZ	17.00	Miss Potter	18.35	Basen	20.25	Księżniczka Mononoke
5 X	pt	17.00		18.35		20.25	Angel
6 X	so	16.30	Basen	18.15	Angel	20.30	Księżniczka Mononoke
9 X	wt	17.30	Angel		19.50	Miss Potter	
10 X	śr	17.30			19.50	Spirited away: W	
11 X	CZ	17.00	Miss Potter	18.35	Jak w	20.10	Krainie bogów
12 X	pt	17.15	Źródło	18.40	zwierciadło	20.25	Goście wieczery pańskiej
13 X	so	16.30		18.00		19.35	
15 X	pn	18.50	Jak w zwierciadle		20.30	DKF Bergman	
16 X	wt	17.15	Pożegnanie jesieni	19.00	Źródło	20.25	Szepty i krzyki
17 X	śr	17.15		19.00		20.25	
18 X	CZ	17.45	Opowieści z Ziemiomorza				
19 X	pt	17.00	Duchy Goi	18.55	Szepty i krzyki	20.20	Opowieści z Ziemiomorza
20 X	so	18.15	Szepty i krzyki	19.45	Duchy Goi		
22 X	pn	18.00	DKF W pobliżu Mirona	19.00			
23 X	wt	17.30	Opowieści z Ziemiomorza	19.30	Ruchomy zamek Hauru		
24 X	śr	20.30	Duchy Goi				
25 X	CZ	17.00	DKF W pobliżu ...	18.00	Ruchomy zamek Hauru	20.05	Opowieści z Ziemiomorza
26 X	pt	17.00	Tam, gdzie rosną poziomki	18.35	Siódma pieczęć	20.15	Grindhouse
27 X	so	16.30	Siódma pieczęć	18.10	Persona	19.40	Siódma pieczęć
29 X	pn	17.15		18.50		20.15	
30 X	wt	17.15		18.50	Tam, gdzie rosną ...	20.20	Grindhouse
31 X	śr	17.00	Grindhouse	19.00	Persona	20.30	Tam, gdzie rosną...

BILETY: 10 zł
KARNETY: 30 zł (4 dowolne seanse)
REZERWACJE: (012) 430 00 25 w. 51
50 zł (8 dowolnych s.)



STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

Centrum Kultury ROTUNDA
ul. Oleandry 1
tel. 633 35 38
www.rotunda.pl

KABARETON
02.10 (wtorek) – godz. 19:00 – bilety

Kabaret Młodych Panów i Kabaret Skeczów Męjących
realizacja DVD kabaretów!
DKF Z CYKLU: SPOTKANIE Z DOKUMENTEM
04.10 (czwartek) – godz. 18:00 – bilety

NEW LIFE MUSIC
06.10 (sobota) – godz. 19:00 – bilety

CEILI W RYTMACH IRLANDII
07.10 (niedziela) – godz. 18:30 – wstęp wolny

Zabawa w irlandzkich rytmach z zespołem Comhlan
VADER na trasie BLITZKRIEG 4 TOUR 2007
08.10 (poniedziałek) – godz. 18:30 – bilety

TURNIEJ KABARETOWY – realizacja dla 2 PRTPV
10.10 (środa) – godz. 19:00 – bilety

IMPREZA INAUGURACYJNA UJ
11.10 (czwartek) – godz. 21:00

DKF: Z cyklu: Maraton nocny z gwiazdami kina: Alfred Hitchcock
14.10 (niedziela) – godz. 18:00 – bilety

DKF: Z cyklu: Wykład ilustrowany
15.10 (poniedziałek) – godz. 18:00 – bilety

ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE
17.10 (środa) – godz. 20:00 – bilety

AKURAT, support: ADHD, KAMIENNE OGRODY
18.10 (czwartek) – godz. 19:00

LAO CHE
20.10 (sobota) – godz. 20:00 – bilety

ARMIA
26.10 (piątek) – godz. 20:00 – bilety

ANIA DĄBROWSKA
27.10 (sobota)
– godz. 20:00
– bilety

W GÓRACH JEST WSZYSTKO
CO KOCHAM
28.10 (niedziela) – godz. 18:00





Tristan i Izolda

05-10	piątek	Balladyna	11:15, 13:00, 19:00
06-10	sobota	Balladyna	
		studencka sobota – bilety 10 zł.	19:00
07-10	niedziela	Ireneusz Krosny	
		Kabaretowa scena OF	20:00
12-10	piątek	Legenda	13:15, 19:00
13-10	sobota	Legenda	19:00
14-10	niedziela	Kwartet Okazjonalny	
		Kabaretowa scena OF	20:00
20-10	sobota	Karpaty Magiczne	19:00
26-10	piątek	Tristan i Izolda	11:15, 13:15, 19:00
27-10	sobota	Tristan i Izolda	
		Studencka sobota – (10 zł)	19:00
28-10	niedziela	Tadeusz Ross	
		Ludzie Estrady	19:00



Informacja i rezerwacja biletów:
tel. 012/633 37 62, tel/fax 012/632 92 00
www.groteska.pl

e-mail: rezerwacja@groteska.pl

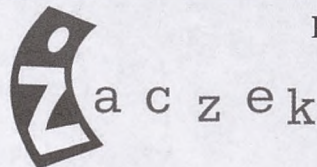
**Kasa: pon-pt w godz. 8.00–12.00 i 15.00–17.00
oraz na godzinę przed każdym spektaklem**

DZIENNIK POLSKI

TVP 3

złote przeboje

dzien dobry onet.pl



Program na październik 2007

Klub Studencki „Żaczek”

Al. 3 maja 5

<http://www.klubzaczek.pl>

Offowe wieczory teatralne

**OFFOWE WIECZORY TEATRALNE 15 X 2007
GODZ. 19.00**

Beanalia 2007

Wielka inauguracja roku akademickiego 2007/2008
KARAOKE STUDENCKIE 3 X 2007, GODZ. 20.00

Beanlia 2007

TWORZYWO SZTUCZNE 4 X 2007, godz. 20.00
Dla studentów I roku wstęp gratis!
Odbierz bezpłatną wejściówkę podczas kwaterowania.
Dla pozostałych studentów wstęp 5 zł.
Dla nie-studentów 10 zł!

Beanlia 2007

Wielka inauguracja roku akademickiego 2007/2008
KATARZYNA GRONIEC 5 X 2007, godz. 20.00
Wyjątkowy koncert Katarzyny Groniec promujący nową płytę „Przypadki”.
Dla studentów I roku wstęp wolny!
Odbierz bezpłatną wejściówkę podczas kwaterowania!
Wstęp dla wszystkich pozostałych 10 zł.

Cykl: Niepokorni

ŚWIETLIKI 20 X 2007, godz. 20.00

Cykl: Niepokorni

20 X 2007; godz. 20.00 WERNISAŻ KAMY KUIK

Karaoke

w każdą środę o 20.00 zapraszamy na studenckie karaoke
połączone z dyskoteką, wstęp za okazaniem legitymacji
studenckiej



**KATARZYNA GRONIEC
5 X 2007, godz. 20.00**

TEATR bagatela

Duża scena / * scena w podziemiach

3	X	Śr	Okno na parlament	19.15
4	X	Cz	Okno na parlament	19.15
5	X	Pt	Okno na parlament	19.15
6	X	So	Okno na parlament – premiera	19.15
9	X	Wt	Testosteron (tylko dla dorosłych)	19.15
10	X	Śr	Testosteron (tylko dla dorosłych)	19.15
			Kto otworzy drzwi?*	18.00
11	X	Cz	Testosteron (tylko dla dorosłych)	16.00, 19.15
12	X	Pt	Mayday	19.15
			Kto otworzy drzwi?*	18.00
13	X	So	Mayday	16.00, 19.15
14	X	Nd	Mayday	19.15
15	X	Pn	Klimakterium – gościnnie	17.00, 20.00
16	X	Wt	Mayday	16.00, 19.15
17	X	Śr	Szalone nożyczki	19.15
18	X	Cz	Szalone nożyczki	19.15
19	X	Pt	Szalone nożyczki	19.15
20	X	So	Szalone nożyczki	19.15
			Blackbird – premiera	21.30
21	X	Nd	Szalone nożyczki	19.15
			Blackbird	17.00
23	X	Wt	Testosteron (tylko dla dorosłych)	19.15

24	X	Śr	Testosteron (tylko dla dorosłych)	19.15
25	X	Cz	Testosteron (tylko dla dorosłych)	16.00, 19.15
26	X	Pt	Mayday 2	16.30, 19.15
27	X	So	Mayday 2	16.30, 19.15
28	X	Nd	Mayday 2	19.15
30	X	Wt	Mayday 2	19.15
31	X	Śr	Mayday 2	19.15

Scena ul. Sarego 7

5	X	Pt	Pies Kobieta Mężczyzna	19.15
6	X	So	Pies Kobieta Mężczyzna	19.15
7	X	Nd	Pies Kobieta Mężczyzna	19.15
12	X	Pt	Push Up 1-3	19.15
13	X	So	Push Up 1-3	19.15
14	X	Nd	Push Up 1-3	19.15
26	X	Pt	Othello	1800
27	X	So	Othello	1800
28	X	Nd	Othello	1800
30	X	Wt	Othello	1800

Ceny biletów

Spektakle wieczorne:
Parter i loża: normalne 35 zł, ulgowe 29 zł
Balkon: normalne 30 zł, ulgowe 25 zł

Scena na Sarego
bilety normalne 25 zł, ulgowe 20 zł
Scena na Sarego (spektakl Othello)
bilety normalne 40 zł, ulgowe 30 zł



Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie

Centrum Promocji i Sprzedaży

pl. Szczepański 1, tel. 012 422 40 40, fax 012 292 75 12, bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl